

Czytaj dodatek

Twój TYDZIEŃ z PNIEW

ATRAKCYJNE
CENY!



RENAULT
AUTO DRAP
SERWIS GWARANCYJNY
I POGWARANCYJNY

TEL. 61 868-44-61
POZNAŃ-ŁAWICA,
UL. ŻŁOTOWSKA 83/85
WWW.AUTODRAP.PL

Twój TYDZIEŃ WIELKOPOLSKI

Dwutygodnik

Najchętniej czytany
w WIELKOPOLSCIE



Ukazuje się od 15 maja 2002 roku

Jesteśmy
laureatem nagrody
**Business
Centre Club
Ostre Pióro
2006**



Rok XI Numer 23-24/289-290 18 grudnia 2013 ISSN 1734-5294 www.twoj-tydzien.pl e-mail: twoj-tydzien@wp.pl GAZETA BEZPŁATNA

BOHDAN ŁAZUKA

Jak piję wódkę, to w restauracjach...

strona 3 i 4

Jesteśmy
laureatem nagrody
**Stowarzyszenia
Dziennikarzy RP
Dziennikarskie
Koziołki 2007**



Zeskanuj ten kod
telefonem i czytaj
Twój TYDZIEŃ
w Internecie

TAK MYŚLĘ

Tomasz Mańkowski

**Życzę wiary
w lepszą Polskę**

strona 6

**Nowy Qashqai
– mikołajkowy
prezent**

strona 16

Twój TYDZIEŃ na...

facebook



Lubie to!

STUDIO FRYZUR Blandzi

Remigia Blandzi

ul. Nałęczowska 125
60-472 Poznań
Tel. 061 842 96 39
tel. kom. 606 344 717

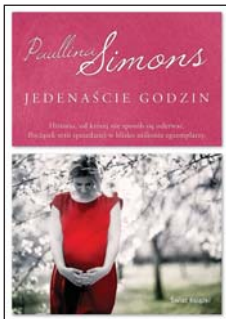
**Kosmetyki Bacchara
Professional**

ZAPRASZAM
od wtorku do piątku
9.00 – 20.00
soboty 8.00 – 14.00

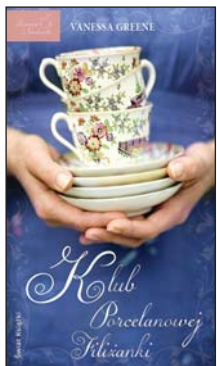


NOWOŚCI WYDAWNICZE

Jedenaście godzin Paullina Simons, kategoria sensacja i thriller, cena 32,90 zł, Świat Książki.



Historia, od której nie sposób się oderwać. Początek serii sprzedanej w prawie milionie egzemplarzy. Młoda kobieta w zaawansowanej ciąży opuszcza centrum handlowe w upalny dzień. Życie upływa jej na zakupach, dbaniu o rodzinę: ukochanego męża Richa oraz dwie córeczki, i oczekiwaniu narodzin trzeciego dziecka. Nagle zostaje ona brutalnie zakłócona przez zdesperowanego młodego człowieka, który porzuca Didi. Jakie są jego motywy? Rozpoczyna się morderczy wyścig z czasem, z udziałem policji, FBI i zrozpaczonego Richa. W ciągu kolejnych jedenastu godzin Didi dociera do granic ludzkiej wytrzymałości, mierząc się z koszmarnym przeznaczeniem.



Klub Porcelanowej Filiżanki Vanessa Greene, kategoria powieść obyczajowa i romans, cena 34,90 zł, Świat Książki.

Podnosząca na duchu powieść o damskiej przyjaźni, w dowcipnym brytyjskim wydaniu. Trzy nie mające ze sobą nic wspólnego kobiety poznają się na pchlim targu i ulegają fascynacji tym samym porcelanowym serwisem. Zamiast się kłócić, postanawiają go wspólnie kupić i w rezultacie się zaprzyjaźniają. Jenny, Maggie i Alison stają przed wieloma trudnymi wyborami. Czy dzięki różnicom w temperamentach, życiowych doświadczeniach i poglądach podejmą właściwe decyzje? Wymarzona lektura dla wielbicielek ciepłych i szczerých historii. Najlepiej smakuje przy filiżance herbaty.



W łożnicach królowych Juliette Benzoni, kategoria biografie, historia świata, cena 29,90 zł, Świat Książki.

Wielka polityka dynastyczna i małe intrygi, miłosne uniesienia i cyniczne wyrachowanie, nie mające granic poświęcenie i bezlitosne okrucieństwo wymieszane w tygłu historii, widzianej przez pryzmat sypialni koronowanych kobiet. Znana francuska pisarka, autorka wielu bardzo poczytnych książek historycznych, prezentuje z właściwą sobie swadą „łożnicowe obyczaje” słynnych królowych i cesarzowych (między innymi Mesaliny, żon Piotra Wielkiego, Marii Antoniny i Józefiny), nie zapominając przy tym, że owe „pikantne szczegóły” bardzo często stanowiły ważny element sprawowania władzy.



Trio z Plainview Edward Kelsey Moore, tłumaczenie Anna Bańkowska, cena 34 zł, Prószyński i S-ka.

Bestseller „New York Timesa”! Burzliwe życie trzech przyjaciółek od 40 lat oscyluje wokół popularnej jadłodajni w miasteczku Plainview, gdzie jeszcze w latach sześćdziesiątych przylgnęła do nich ksywka Supremki (od nazwy światowej sławy zespołu czarnych wokalistek The Supremes). Teraz już w zaawansowanym wieku, każda musi zmierzyć się z poważnymi problemami, których przyczyny sięgają daleko w przeszłość. Czy wojownicza Odette pokona chorobę? Czy Clarice odejdzie od chronicznie niewiernego męża i przestanie marnować swój talent? Czy zjawiskowo piękna Barbara Jean upora się z demonami przeszłości? I co ma z tym wszystkim wspólnego duch Eleanor Roosevelt?



W teatrze uczuć Lisa Kleypas, tłumaczenie Agnieszka Myśliwy, kategoria romans, cena 34 zł, Prószyński i S-ka.

Lady Madeline Matthews woli okryć się hańbą niż po-

święcić wolność. Aby uniknąć małżeństwa ze starszym, rozpustnym lordem, szuka towarzystwa Logana Scotta – burzliwy romans z aktorem, właścicielem teatru i notorycznym kobieciarzem bez wątplenia sprowadzi na nią potępienie w oczach towarzystwa i wybawi od niepożądanego mariażu. Logan to w rzeczywistości niezwykle skryty mężczyzna dręczony przeszłymi zdradami. Tymczasem bezpośrednia mała kokietka, całkowicie zagubiona w londyńskim wielkim świecie, zakłóca jego spokój radosną energią, urokiem i nieskalnym pięknem. Niewinny pocałunek przeradza się w coś więcej, coś zachwycającego i prawdziwego. Czy Logan i Madeline odnajdą w sobie odwagę, by w imię miłości zrzucić maski, za którymi się ukrywają?



Uprowadzona. Ucieczka z Syrii Louise Monaghan, Yvonne Kinsella, kategoria literatura faktu, biografie i autobiografie, cena 29,90 zł, Świat Książki.

Irlandka Louise, pracownica jednego z biur turystycznych, mieszkała spokojnie na Cyprze wraz ze swoim syryjskim mężem Mustafą. Kiedy stosunki w małżeństwie się zepsuły, po rozwodzie ich córka May przyznana została Louise, ale Mustafa nie pogodził się z tym, było to bowiem niezgodne z zasadami panującymi w świecie islamu. Postanowił więc porwać swoją córkę podczas jednego z przyznanych przez sąd widzeń. Louise wyrusza z siostą przez Turcję w kierunku Syrii z zamiarem odzyskania córki. W Syrii wybuchła już wojna domowa.

Trzymająca w napięciu książka opowiada o niezwykłych, trudnych przeżyciach Louise w drodze do Syrii i z powrotem, o pomocy, jaką otrzymała od obcych ludzi i czyhających wokół niebezpieczeństwach wojny i obcej kultury. Opowieść kończy się happy endem - Louise z córką, po wielu trudach, udaje się wyrwać z „piekielnego kręgu”.



Kobieta Szpieg Clare Mulley, tłumaczenie Maciej Antosiewicz, cena 39,90 zł, Świat Książki.

Clare Mulley opowiada niezwykłą historię Polki Krystyny Skarbek - najodważniejszej agentki brytyjskiego wywiadu znanej jako Christine Granville. Stała się pierwowzorem agentki Vesper Lynd w powieści „Casino Royale” Iana Fleminga. Opuściwszy Polskę tuż przed wybuchem II wojny światowej, została zwerbowana przez służby wywiadowcze na długo przed utworzeniem SOE (Kierownictwa Operacji Specjalnych brytyjskiego wywiadu). Podejmowała się jednej misji za drugą: przedzierała się przez Tatry do Polski, pracowała w Egipcie i Afryce Północnej, została zrzucona na spadochronie do okupowanej Francji. Dzięki przytomności umysłu i determinacji nie raz uniknęła aresztowania i ocalała życie kilku kolegom, w tym jednemu ze swoich licznych kochanków, dosłownie kilka godzin przed ich egzekucją przez Gestapo. Została odznaczona Medalem Jerzego, Orderem Imperium Brytyjskiego i francuskim Croix de Guerre. Jej życie prywatne było nie mniej burzliwe jak działalność szpiegowska.



STRONĘ PRZYGOTOWAŁA MONIKA MAŃKOWSKA

W 75 ROCZNICĘ URODZIN ♦ W 75 ROCZNICĘ URODZIN

Jak piję wódkę, to w restauracjach...

Rozmowa z **BOHDANEM ŁAZUKĄ**, aktorem filmowym i teatralnym, piosenkarzem



FOT. (2X) – MONIKA MANKOWSKA

- W 1955 roku dostał się pan do klasy oboju, bo instrument ten przypominał saksofon...

- Zdecydowanie, zresztą tak jest do tej pory...

- Marian Kociniak, wybitny polski aktor, powiedział panu „Co tam będziesz, w tę rurkę dmuchał. Ty jesteś zgrywus. Chodź do nas, do szkoły teatralnej”. Czy to zadecydowało, że porzucił pan obój dla aktorstwa?

- Często ulegam wpływow pewnych ludzi i nie jest ważne, czy są już uznani, czy dopiero zaczynają i zaledwie intuicyjnie, w podświadomości, wiem że kiedyś będą kimś, że będą autorytetami. Zawsze byłem zapatrzon, nie tylko pod względem towarzyskim ale i edukacyjnym, w ludzi trochę starszych. Starszych nie tylko jeśli chodzi o wiek, ale także umiejętności. Sam pan wie, że doświadczenie w naszych zawodach, pańskim i moim, jest czymś nie do zastąpienia. Swoją obecność w teatrze, w filmie, czy na estradzie staram się lapidarnie tłumaczyć sugestią Mariana. A co, mam mówić, że nauczyłem się wiersza, poszedłem na egzamin...? Nuda, nuda. Wołę powoływać się na moje go przyjacielu i wspaniałego aktora Mariana Kociniaka, bo... chcę się usprawiedliwić. Muzyka polska nic nie straciła na tym, że zdradziłem obój, a w teatrze – mam nadzieję – nie przeszkadza.

- A jak...

- Co ta brunetka tak tu „strzela” tym aparatem fotograficznym? A potem i tak opublikujecie jedno jakieś marne, małe, zdjęcie..., a ja to zobaczę i umrę ze śmiechu.

- Nic podobnego, im więcej ujęć, tym łatwiej wybrać to najbardziej udane.

- Mark Twain pod koniec życia, było to w XIX wieku, leżał w szpitalu. Był poważnie, śmiertelnie chory. Mark Twain, przypomnijmy, to ten, który powiedział, że chce umrzeć ze śmiechu. No i leży na szpitalnym łóżku, obok świeczka się pali, tuż przy łóżu siedzi siostra zakonna w habicie pograżona w lekturze. Mark Twain w ostatnim tchnieniu nachylił się i podpalił jej książkę... To była jedyna okoliczność w tej sytuacji szpitalnej, by mógł spokojnie umrzeć ze śmiechu... Ale, a propos tego zdjęcia, którego nigdy nie wydrukujecie... Wcześniej Mark Twain, jak to w szpitalu, musiał być na diecie. Nosili mu jakieś tam miseczki z kleikami, on to próbował jeść, ale któregoś dnia się zdenerwował i powiedział: „A teraz niech mi siostra przyniesie znaczek pocztowy, to sobie poczytam”. Za dużo już tych zdjęć, naprawdę. Niech pani siada. Ja wiem, że jestem ładny chłopak...

- W dosyć niekonwencjonalny sposób potraktował pan egzamin wstępny w szkole teatralnej. Polegało to na tym, że kandydaci na studentów mieli zagrać etiudę, pokazać jak zachowuje się człowiek w czasie pożaru. A pan...

- To był egzamin do Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej. Jak pożar to jeden złapał gaśnicę, inny jakiś koc, jeszcze inny dzwonił, by straż pożarna przyjechała. A ja zauważyłem, że egzamin odbywał się na parterze, a do tego jeszcze

okno było otwarte. No i wyszedłem przez to okno. Jak pożar, to trzeba uciekać.

- To niekonwencjonalne podejście do zadania aktorskiego egzaminatorom podobno bardzo się spodobało?

- To prawda. Egzaminatorami byli tacy wielcy artyści jak Kazimierz Rudzki, Irena Kwiakowska, Hanka Bielicka. I tak właśnie podświadomie zareagowałem, bo zależało mi bardzo na ich opinii, by ich czymś zaskoczyć.

- W czasie tych studiów nie było panu tak lekko. Podobno niekiedy w Restauracji Bazyli-szek w Warszawie jadł pan zupę, ale za nią nie płacił. To prawda?

- No, to nie tylko ja tak robiłem. Ja teraz nie mogę wymienić nazwisk tych wybitnych artystów, którzy czynili podobnie, ale było nas kilku, bo kilka legend by upadło. Powód był jeden – po prostu byliśmy głodni. Wystarczyły trzy dni, by portfel był pusty. Szło się z dziewczynami do Fukiera na wino, i po zawodach. Stypendium wyparowało. Ale... kilka lat temu poszedłem do dzisiejszego właściciela Bazyliuszka i chciałem mu oddać pieniądze, za te cztery zupy pomidorowe spożyte nielegalnie. Ale on nie przyjął zapłaty, a za to że chciałem być taki uczciwy, to mi jeszcze obiad postawił.

- W 1963 roku zdobył pan nagrodę na Festiwalu Piosenki Polskiej w Opolu i stał się pan idolem niemal wszystkich Polaków. Jest pan aktorem? A może piosenkarzem? Kim bardziej?

- Zdecydowanie aktorem. Kiedyś aktor musiał umieć śpiewać.

Nie był to wymóg formalny, kolkwialny, ale zwyczajowy.

- Szkoda, że dzisiaj jest inaczej.

- Też się tym martwię. Proszę pamiętać, że nawet kolega Szekspir, albo podam przykład bardziej polski – wybitny reżyser Leon Schiller, uważali, że aktor powinien śpiewać i do trupy aktorskiej czy do szkoły teatralnej jak facet nie miał słuchu, to go nie przyjmowali. To nie chodziło o to, że każdy musiał być od razu Kiepurą albo Wiesławem Ochmanem, ale śpiewać trzeba było umieć.

- No dobrze, ale dzisiaj jest tak, że podobno można zostać aktorem bez kończenia szkoły aktorskiej.

- Tak, ja to też zauważyłem.

- A jak pan to postrzega?

- Nie wiem, nie wiem. Teraz to się już tak pogubiłem... Opowiem więc Czytelnikom „Twojego TY-GODNIA WIELKOPOLSKIEGO” anegdotę, którą publicznie, w mediach, opowiadałem chyba pierwszy raz.

Byłem kiedyś gościem, teraz już boję się latać samolotami, u mojego przyjaciela w Cleveland w Ohio w północno-wschodniej części Stanów Zjednoczonych. Tam niedaleko jest takie delfinarium i te wspaniałe ssaki wyczyniają tam niestworzone rzeczy – proszę się nie martwić, to jest na temat. Wokół tych basenów stoją małe wiaderka i jak jakiś delfin dobrze coś tam wykona to dostaje w nagrodę rybę. I wiecie Państwo jak się nazywają ci faceci, co dają im te ryby?

- Nie

- Actor. Tak przeczytałem w programie. czyli... odpowiedziałem na pana pytanie. Aktorem zwać się może każdy, jego sprawa, ale czy naprawdę aktorem jest? W Teatrze Syrena miałem takiego znajomego statystę, było to za czasów dyrektorowania profesora Kazimierza Rudzkiego, który miał taki bilet wizytowy „Giovanello Original, jedyny w Polsce imita-

tor krokodyli”. Wszystko można. Ilu ma pan prezydentów? Jak pan pojedzie do Chicago, to co drugi przedstawiciel Polonii jest prezydentem. A jak wiadomo tamtejsza Polonia na nadmiar intelektu nie może narzekać.

- Zgoda, tylko że w ten sposób kultura...

- Ja wiem, ale panie redaktorze kochany, to nie jest wina tych ludzi, którzy nie za wiele potrafią, że nazywa się ich aktorami. To wina moich rodaków, których wrażliwość nazwijmy ją kulturalną, jest bardzo wąta. I koniec. Bez filozofowania. Tłumaczę Jankowi Nowickiemu, wybitnemu aktorowi, by dał wreszcie spokój tym biednym Mroczkom. Ktoś ich zatrudnia, ktoś im płaci za to co robią przed kamerą. A jak płacą, to się bierze.

- Dzisiaj jedynym wyznacznikiem jest tak zwana oglądalność. Może być chłam, byle ludzie to oglądali. Koszmar.

- Dla mnie najgorszą rzeczą dla aktora jest, w sensie edukacyjnym, fakt, że program szkoły teatralnej od dziesiątków lat w ogóle się nie zmienił. Szekspir, Molier, Strindberg, i tak dalej, Bernard Show, potem Zapolska, Perzyński, Bałucki, Fredro, i tak dalej, w końcu Mrożek, Witkacy, Gombrowicz. Po co? Jak dzisiaj aktor kończy szkołę teatralną, to jedynym jego marzeniem i jedynym marzeniem całej jego rodziny jest by zagrał w serialu albo... w reklamie. Po co te szkolne zajęcia z klasyki? Przecież żaden teatr poza teatrem prowadzonym przez Jana Englerta nie gra takich sztuk. Dzisiaj muszą być genitalia na wierzchu... Przeczytałem jakiś czas temu w „Gazecie Wyborczej” artykuł o Festiwalu Teatralnym w Warszawie. Jego autorka pytała „jak przetrzymać te dwa tygodnie w stolicy”? Jak to przetrzymać, przetrwać? O czym my w ogóle mówimy? Pan mówi - oglądalność. Oglądalność stała się

Dokończenie na stronie 4

Bohdan Łazuka
Twojego Tygodnia Wlkp.
Z życzeniami najlepszego
czytelnika (so marci)
Krzysztof Sio
B. Łazuka

W 75 ROCZNICĘ URODZIN ♦ W 75 ROCZNICĘ URODZIN

Jak piję wódkę, to w restauracjach...

Rozmowa z BOHDANEM ŁAZUKĄ, aktorem filmowym i teatralnym, piosenkarzem

Dokończenie ze strony 3

dzisiaj jedyną wartością w sztuce. To koszmar.

- Można coś na to poradzić?
- W historii świata był taki okres, który nazywano średnio-

wieczem. Wtedy nie było kamer, nie było telewizji, nie było nawet tych malarzy, którzy dali by radę na ten temat coś namalować. Choćby fresk. Tego wszystkiego nie było, a jak jakiegoś faceta wiesz-

li na rynku w dniu targowym, to wydarzenie to miało wielką oglądalność. Ale to nie znaczy, że musi mi się ten powrót średniowiecza podobać.

- Powiedział pan kiedyś, że

jest pan człowiekiem spełnionym...

- Poważnie?

- Tak. Powiedział pan, że jak pan czegoś nie zrobił w życiu, to jest to tylko i wyłącznie pana wina.

- Bo to prawda.

- Ale niezwykle, bo Polacy za swoje porażki, niepowodzenia, zaniechania zawsze winnych szukają wokół siebie.

- Gdybym tak robił, to byłby nietakt z mojej strony. Nigdy nie byłem obłudny. Jak piję wódkę, to w restauracjach, jak się modłę, to w kościołach. I wcale się z tym podejściem do życia nie kryję. Mój kolega Romek Wilhelmi był taki sam. Ja mam się sam oszukiwać? Ja mogę być nie w porządku, ale nigdy nie obwiniam za to innych. Kiedyś profesor Aleksander Bardiński powiedział mi „jesteś taki czy inny, ale za tobą się tęskni”.

- Czy ta filozofia by nie obwiniać innych nie jest receptą na sukces?

- To zabrzmiał nieskromnie i kokieterijnie, ale proszę przemyśleć to co teraz panu powiem i zrozumieć sedno tych zdań. Jeżeli pan jeszcze nie skończył szkoły teatralnej, jeszcze pan w ogóle nie wie na czym polega zawód aktora, a został pan zaangażowany do najlepszego

teatru w Polsce, ma pan co niedzielną swoją audycję w radio, pracuje pan w najlepszym kabarecie, czyli kabarecie „Szpak”, jest pan w równie genialnym Kabarecie Starszych Panów, gra pan amanta na żywo w Teatrze Telewizji u Adama Hanuszkiewicza w „Zemście” Fredro, wygrywa pan Opole... Bez przesady. To oczywiście – jak czegoś w życiu nie zrobiłem, to jest to tylko moja wina.

- Czy jest coś, czego pan w życiu żałuje?

- To jest pytanie bardziej do kreatorów mody. Pierre Cardin skończył 85 lat i powiedział, że żałuje, że nie wymyślił dzinsów. Nie mogę na to pytanie odpowiedzieć...

- A jest jakaś rola, którą chciał pan zagrać i nie zagrał?

- Odpowiem tak, znowu nie kokieterijnie. Zagrałem kiedyś jedną rolę, bo wszyscy krzyczeli, że jest to rola dla mnie. Niestety, nie była. A kiedy indziej było inaczej. Kazimierz Kutz zaryzykował i zaproponował mi dramatyczną rolę w spektaklu „Netta”. Myślałem, że na zawał wykoruję, gdy się o tej propozycji dowiedziałem. Ze strachu tydzień nie spałem. A rola ta okazała się sukcesem. Jak to pozory zazwyczaj mylą...

Rozmawiał
TOMASZ MAŃKOWSKI



Bohdan Łazuka (ur. 31 października 1938 w Lublinie) – polski aktor filmowy i teatralny oraz piosenkarz.

Związany przede wszystkim z Teatrem Syrena w Warszawie, specjalizuje się głównie w rolach komediowych.

Absolwent Szkoły Podstawowej nr 24 w Lublinie im. Partyzantów Lubelszczyzny. Absolwent PWST w Warszawie (1961), uczeń profesora Ludwika Sempolińskiego. W roku 1976 występował w programie telewizyjnym Uczniowie Ludwika Sempolińskiego.

Występował w kabarecie Szpak i Kabarecie Starszych Panów, a także w programie radiowym Podwieczorek przy mikrofonie.

W 1963 roku otrzymał I nagrodę na Krajowym Festiwalu Piosenki Polskiej w Opolu za wykonanie piosenki Dzisiaj jutro zawsze (muz. Wojciech Piętowski, sł. Andrzej Tylczyński, w rytmie tańca Charleston). Nagroda ta była wówczas przyznawana przez publiczność. Najwyższą ocenę w oczach jurorów uzyskiwała wtedy, również wykonywana przez Łazukę, piosenka To było tak (autorstwa Jerzego Wasowskiego i Jeremiego Przybory).

W roku 1982 z okazji Piłkarskich Mistrzostw Świata w Hiszpanii wykonywał w telewizji piosenkę Tajemnica Mundialu.



POWIATOWY
URZĄD PRACY
W POZNANIU

w 2013 roku

417 pracodawców

zorganizowało wspólnie
z nami staże w swoich firmach

Zrefundowaliśmy
firmom koszty utworzenia

12 miejsc pracy

(max. 600 % przeciętnego wynagrodzenia)

33 pracodawców

zorganizowało
prace interwencyjne

Przeszkoliliśmy ponad

170 osób – zgodnie

z potrzebami zgłoszonymi
przez pracodawców

Rekrutowaliśmy pracowników
na ponad 9,5 tys. miejsc pracy
zgłoszonych do nas przez
pracodawców

Zapraszamy do współpracy w 2014 roku
pracodawców z Poznania i powiatu poznańskiego!

www.pup.poznan.pl

Do biegu, gotowi, start!

Stadion przy ZS w Puszczykowie otwarty

Osiemnastego listopada 2013 roku Starosta Poznański, Jan Grabkowski, wystrzałem z pistoletu startowego dał sygnał do biegu i tym samym dokonał uroczystego otwarcia boiska lekkoatletycznego przy Zespole Szkół im. Mikołaja Kopernika w Puszczykowie.

Ten nowoczesny obiekt został wybudowany nakładem finansowym Powiatu (2,9 mln zł), przy wsparciu Ministerstwa Sportu i Turystyki (1 mln zł z Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej w ramach Programu Rozwoju Bazy Obiektów Sportowych Województwa Wielkopolskiego). Zapewnia on dogodne warunki do uprawiania sportu, w szczególności czwórboju atletycznego.

Stadion spełnia wszystkie wymogi niezbędne do rozgrywania na nim oficjalnych lekkoatletycznych zawodów. Co więcej, kompleks lekkoatletyczny został doceniony i nagrodzony podczas gali Budowniczy Polskiego Sportu w Warszawie.

Dzięki wcześniejszej pomocy finansowej Powiatu uczniowie już teraz uczą się w unowocześnionej szkole, ćwiczą na boisku Orlik i w wyremontowanej sali gimnastycznej oraz mieszkają w zmodernizowanych budynkach internatu.

Powiat nie tylko kładzie szczególny nacisk na polepszanie warunków nauczania we wszystkich swoich szkołach, lecz także promuje sport i stwarza mieszkańcom



możliwości prowadzenia zdrowego trybu życia. Od 2009 roku powstało na naszym terenie 10 nowych boisk i 3 place zabaw.

W uroczystości otwarcia uczestniczyli także Jerzy Skucha - Prezes Polskiego Związku Lekkiej

Atletyki, Andrzej Balcerek - Burmistrz miasta Puszczykowo oraz przedstawiciele władz samorządowych.

Dyrektor szkoły, Przemysław Budzyński, przypomniał, że placówka obchodzić będzie w przy-

szłym roku 50-lecie istnienia, a nowy stadion to wspaniały prezent dla całej społeczności szkolnej i lokalnej.

Starosta życzył wytrwałości w treningu na nowym stadionie i odnalezienia radości z uprawia-

nia sportu. Wszelkie bowiem trudy mogą przekuć się w przyszłości na największe sportowe zwycięstwa i sukcesy.

Klementyna Witcza
-Albuquerque
Gabinet Starosty

Wydział Komunikacji po remoncie

Uprzejmie informujemy mieszkańców powiatu poznańskiego, że w poniedziałek, 9 grudnia, po dwumiesięcznym remoncie otwarta została sala operacyjna Wydziału Komunikacji i Transportu Starostwa Powiatowego w Poznaniu.

Celem zmian była poprawa komfortu obsługi naszych Klientów oraz wzrost zadowolenia z jakości usług oferowanych przez Wydział Komunikacji i Transportu.

W ramach remontu:

- zlikwidowano wysokie ludy na rzecz stanowisk z siedzeniami jak w banku, zmniejszających dystans między Klientami a pracownikami;
- utworzono punkt informacyjny w centrum sali, poczekalnię i kącik zabaw dla dzieci;
- dostosowano toalety (np. przewijak).

W poniedziałek została przywrócona dotychczasowa organizacja pracy Wydziału - obsługa wszystkich spraw z zakresu rejestracji pojazdów została ponownie uruchomiona na parterze Starostwa.

Klientów zapraszamy w poniedziałki od godz. 9.00 do 16.30, w pozostałe dni od godz. 8.00 do 15.00.



**Przed nami
kolejne
wigilijne
spotkanie.**

**Niech będzie to
czas wyjątkowy,**

**pełen radosnych przeżyć
oraz spotkań z bliskimi
przy wspólnym stole,
a Nowy Rok 2014
obfituje
w ciekawe wyzwania
i zrealizowane plany.**



Jan Grabkowski
Starosta Poznański
z Zarządem Powiatu
w Poznaniu

Najserdeczniejsze życzenia
pięknych, niezapomnianych
Świąt Bożego Narodzenia,
które przyniosą radość i wzruszenie,
oraz wzajemną życzliwość i optymizm
na cały nadchodzący Nowy Rok 2014

składają Mieszkańcom
Powiatu Szamotulskiego,
a także wszystkim Gościom
naszej pięknej ziemi



Alicja Kałużyńska
Przewodnicząca
Rady Powiatu Szamotulskiego

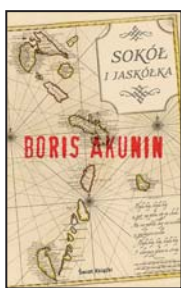
Paweł Kowzan
Starosta
Szamotulski

NOWOŚCI WYDAWNICZE



Strażnik Robert Crais, kategoria kryminał i sensacja, cena 32,90 zł, Świat Książki.

Nielegalny przerzut pieniędzy przez granicę, meksykańska i boliwijska mafia narkotykowa, tajemnicze morderstwa, miłość - to wszystko mamy w najnowszej powieści sensacyjnej autora bestsellerów Roberta Craisa. Joe Pike, były policjant, a potem „pies wojny”, walczący w różnych częściach świata, jest świadkiem napadu na małą restaurację. Przychodzi z pomocą jej właścicielowi, Wilsonowi Smithowi, i unieszkodliwia jednego z bandytów. Drugi ucieka. W lokalu Pike poznaje siostrzenicę Wilsona, Drew, z którą umawia się na randkę. Nazajutrz jednak odbiera od niej niepokojący telefon z prośbą o pomoc, gdyż Drew i jej wujek się zostali porwani. To początek lawiny zdarzeń, w które zostaje wciągnięty Pike. Z pomocą spieszy mu przytarty detektyw Elvis Cole.



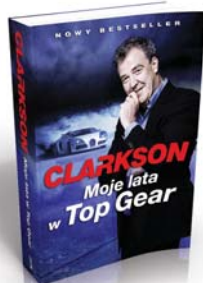
Sokół i Jaskółka Boris Akunin, kategoria kryminał i sensacja, cena 34,90 zł, Świat Książki.

Książki Borisa Akunina przetłumaczono na 35 języków i wydano w nakładzie ponad 20 milionów egzemplarzy. Rok 2009. Nikołaj Aleksandrowicz Fandorin towarzyszy zamożnej angielskiej ciotce w luksusowym rejsie po Morzu Karaibskim. Znajdąc słabość krewniaka do historii własnego rodu oraz jego zamiłowanie do rozwiązywania zagadek, ekscentryczna dama ofiarowuje mu osiemnastowieczny list z rodzinnego archiwum z zaszyfrowaną informacją o ukrytym skarbie. Fandorin chętnie podejmuje poszukiwania. Wykorzystując wskazówki zawarte w liście, detektyw wraz z potomkami członków wyprawy sprzed trzech wieków udaje się w pełną przygodę i niebezpieczeństw misję.

Puls John Lutz, tłumaczenie Bartosz Kurowski, kategoria horror, sensacja, kryminał, cena 32 zł, Prószyński i S-ka.



Morderca jest nienasycony. Jego żądza domaga się wciąż nowych ofiar, a ból, który im zadaje, jest trudny do wyobrażenia. Jest zimny, precyzyjny, szalony i nieobliczalny. Detektyw Frank Quinn zetknął się już z podobnymi morderstwami. Wiele lat wcześniej podobne obłąkańcze rytuały odprawiał głośny seryjny morderca Daniel Daniele, którego osobowość nie tylko nie znała granic między tym co ludzkie i nieludzkie, ale także... granicy między pięciami. Czy potwornych zbrodni dokonuje Daniel Daniele, który dziesięć lat temu zniknął bez śladu? A może to dzieło naśladowcy? A jeśli tak, to kogo? Frank Quinn musi odpowiedzieć na te pytania, by zatrzymać falę zbrodni, która narasta.



Moje lata w Top Gear Jeremy Clarkson, cena 39,90 zł, Insignis Media.

Kiedyś Top Gear był niezwykle popularnym programem telewizyjnym poświęconym motoryzacji. W 1993 roku pojawił się magazyn ilustrowany „Top Gear”, który odniósł spory sukces. Jeszcze później, bo jakieś 10 lat temu, Clarkson wraz ze swoimi przyjaciółmi na terenach dawnego lotniska wojskowego RAF-u stworzył świat, który był bardziej po jego myśli: powstała tam kwatera główna nowego programu Top Gear. I to właśnie miejsce okazało się dla Clarksona tym, czym dla Tarzana była dżungla: idealnym miejscem do pracy i do zabawy. Clarkson i chłopcy na tym jednak nie poprzestali. Gdy już na dobre zdomowili się w swojej małej podmiejskiej enklawie, ruszyli na podbój świata. I wkrótce potem z pokazem Top Gear Live, w stylu gwiazd rocka z lat siedemdziesiątych, okrażali cały glob, zdobywając najdalsze jego zakątki, od Ameryki Północnej po Chiny. Jakież pięćset milionów widzów później marka Top Gear stała się imperium motoryzacyjnego szaleństwa, przepychu i zbytku, nad którym nigdy nie zachodzi słońce. Przez cały ten czas Jeremy pisał. A *Moje lata w Top Gear* to książka, w której po raz pierwszy zebrał owoce swojej pracy z tego okresu: odjazdowe felietony o życiu na pełnych obrotach. To aż 115 błyskotliwych, prowokujących i pełnych zwariowanego humoru tekstów mistrza ostrego pióra. Celna, prowokacyjna i zabawna!

Życzę wiary w lepszą Polskę

TAK MYŚLĘ



Plan był taki, że felieton ten będzie optymistyczny, świąteczny, ale jakoś się to wszystko inaczej ułożyło. Śniegu nie ma, lekkiego mrozu nie ma, za oknem szaro, ponuro i brudno, a za szybą widać tylko nagie gałęzie drzew. Co to za święta?

Rozrywki jednak nam nie brakuje. Przed naszymi oczami trwa na przykład spektakl pod tytułem „Jak powstaje cesarstwo Tuska” i tak naprawdę moglibyśmy jedynie z rozbawieniem przyglądać się jak poważni faceci, podobno dawniej nawet przyjaciele, łomotają się publicznie aż miło. Oczywiście z tej łomotaniny poobijany wyszedł Schetyna, a poseł Niesiołowski w dowód oddania prawie nie wycalował swojego boga Tuska.

Z drugiej strony okazuje się, że poseł Macierewicz, który swego czasu likwidował Wojskowe Służby Informacyjne (czyli wojskowe służby specjalne) tajny raport z tej likwidacji dał do przetłumaczenia na rosyjski nikomu bliżej nieznanemu tłumaczce Irinie, która raczej przedtem nie miała dostępu do informacji niejawnych. Za tłumaczenie zapłacił z publicznych pieniędzy górę złotych, ale



ale gorsze jest to, że dzięki temu informacje tajne stały się jak najbardziej jawne i to najbardziej dla tych, którzy biegle posługują się językiem rosyjskim. Przejaw to głupoty, czy może czegoś gorszego?

Święta, Nowy Rok, a tu znowu o polityce. Niestety, decyzje polityków w sposób bezpośredni wpływają na nasze życie – na przykład, raz nakłania się nas byśmy odkładali na emeryturę w Otwartych Funduszach Emerytalnych, a potem (jak już ci co mieli obłowili się) mówi się nam, że to złodziejstwo.

Martwię się więc, bo w przyszłym roku zaczyna się maraton wyborczy, a rozsądni wyborcy nie mają kogo wybierać.

Z jednej strony są wiernopodane bezkrytycznie Tusкови bufo-

ny, z drugiej Macierewicz i jemu podobni. O mniejszych partiach nie ma co mówić, bo dopóki partie nie przestaną być utrzymywane przez Państwo (to skandal zresztą), dopóty nikt nowy nie pojawi się w sposób znaczący na scenie politycznej, bo nikt nie stać. Koło się zamyka, i... zapewne o to właśnie chodzi.

Czekają nas więc trudne wybory, trudne wyborcze kompromisy. Szkoda, nie tak miało być.

Mimo to życzę Państwu pogody ducha, wiary w lepszą Polskę i kilkumilionowej wygranej w Totolotka. W takiej sytuacji można by oglądać poczynania Tusków i Macierewiczów z pewnego bezpiecznego oddalenia. Na przykład z... innego kraju.

TOMASZ MAŃKOWSKI



Suchy Las
+ FOR YOU

Radosnych i spokojnych,
pełnych ciepła i nadziei
Świąt Bożego Narodzenia
oraz wszelkiej pomysłowości, osiągnięcia sukcesów,
wytrwałości w realizacji planów
i dalszej owocnej współpracy
w nadchodzącym Nowym Roku
Życzą:



Wójt Gminy
Suchy Las
Grzegorz Wojtera

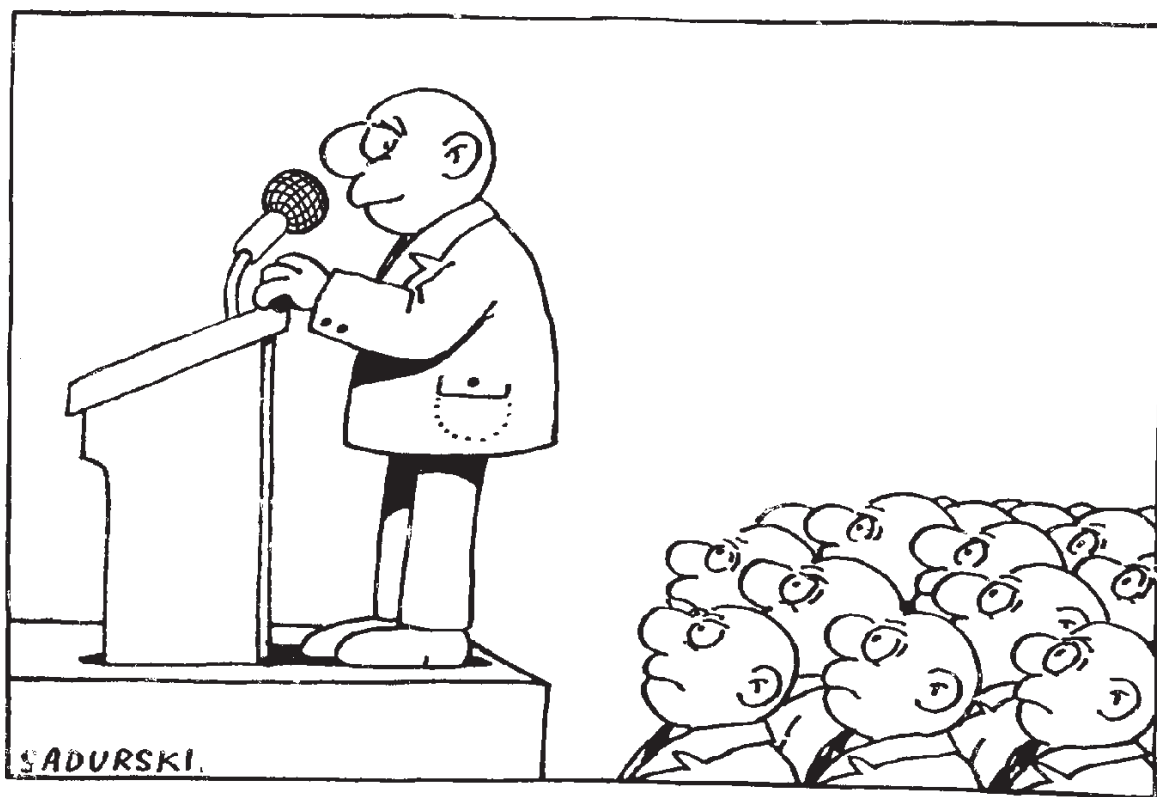
Przewodniczący
Rady Gminy Suchy Las
Jarosław Ankwicz

Zapraszamy osoby, które chcą się zajmować pozyskiwaniem reklamodawców i dobrze zarabiać (u nas prowizja zależy od obrotów i może nawet dochodzić do 30%).
Zgłoszenia: tel. 602 638 409, e-mail: twoj-tydzien@wp.pl z dopiskiem „praca”

Twój TYDZIEŃ z PNIEW

Burmistrz mówił, ale... na słowach się skończyło

W dobie kryzysu wypadałoby oszczędzać, a także robić wszystko, by zwiększać wpływy do budżetu gminy. Niestety, burmistrz Przewoźny ani nie oszczędza, ani nie ma pomysłu jak przyciągnąć do gminy nowych inwestorów. I – zdaniem wielu mieszkańców – sytuacja jest niewesoła.



Kandydat na burmistrza Pniew Jarosław Przewoźny prowadząc kampanię wyborczą w roku 2010 krytykował swojego poprzednika między innymi za – jak to określał – przerost administracji. Ale, gdy został burmistrzem pod koniec roku 2010, zapomniał najwyraźniej o tych słowach, bo nie za bardzo oszczędza na etatach.

Z odpowiedzi na zapytanie prasowe naszej Redakcji które podpisał burmistrz Przewoźny wynika, że w roku 2011 w Urzędzie Miejskim w Pniewach były (jest to tak

zwane średnioroczne zatrudnienie) 63,42 etaty, w roku 2012 – 63,36 etatów, a w roku 2013 – 62,72 etaty. Gdzie więc ta zapowiadana w kampanii wyborczej redukcja etatów? Po raz kolejny okazuje się, że kandydat na burmistrza i potem burmistrz Przewoźny coś tam mówi, ale także i to, że nic z tego mówienia nie wynika. To tylko słowa, słowa, słowa... Wyborcy powinni to zapamiętać.

A dla porównania, żeby nie szukać daleko: Gmina Pniewy – około 12.500 mieszkańców i prawie 63 etaty w urzędzie; Gmina Duszniki

– około 8500 mieszkańców i... 23 (z wójtem) etaty w urzędzie.

Ze wspomnianej odpowiedzi na zapytanie prasowe można się również dowiedzieć, że burmistrz Przewoźny podpisany pod tym dokumentem „nie ma dostępu do danych kadrowych” w Ośrodku Pomocy Społecznej, Bibliotece Publicznej Centrum Kultury Pniewy, Ośrodku Sportu i Rekreacji, Pniewskim Przedsiębiorstwie Komunalnym i Pniewskim Towarzystwie Budownictwa Społecznego!

Ocenę tego faktu zostawiamy Czytelnikom. (mat)

Zdrowych i spokojnych
Świąt Bożego Narodzenia
udanej zabawy sylwestrowej
spełnienia marzeń
w roku 2014
i przede wszystkim
zdrowia



Czytelnikom
Twojego
TYGODNIA
z PNIEW

życzy
Zespół
Redakcyjny

„TWÓJ TYDZIEŃ”

PYTA W IMIENIU MIESZKAŃCÓW

Pan Burmistrz
Jarosław Przewoźny
Urząd Miejski
ul. Dworcowa 37
62-045 PNIEWY

Panie Burmistrzu,

na podstawie Konstytucji (art. 61) oraz ustawy z dnia 6 września 2001 r. o dostępie do informacji publicznej (Dz.U. nr 112, poz. 1198) proszę o:

- przesłanie o informację w jakiej wysokości jest przewidywane (kwotowo i procentowo w stosunku do budżetu) zadłużenie gminy Pniewy w roku 2014 i czy jest ono większe czy mniejsze niż w roku 2013.

Tomasz Mańkowski
Wydawca – Redaktor Naczelny
„Twój TYDZIEŃ WIELKOPOLSKI”

Pani Prezes
Hubert Felski
Pniewskie Przedsiębiorstwo Komunalne Sp. z o.o.
ul. Wspólna 6
62-045 PNIEWY

Panie Prezesie,

na podstawie Konstytucji (art. 61) oraz ustawy z dnia 6 września 2001 r. o dostępie do informacji publicznej (Dz.U. nr 112, poz. 1198) proszę o:

- przesłanie informacji ile metrów sześciennych ścieków będzie przewożonych rocznie z miejscowości Turowo i Dębina.

Tomasz Mańkowski
Wydawca – Redaktor Naczelny
„Twój TYDZIEŃ WIELKOPOLSKI”

Para poszła w gwizdek

Gmina Pniewy zamiast wziąć się do pracy składa wnioski, protestuje, formułuje zarzuty. A teraz i tak robi to, co powinna zrobić już dawno.

Powiatowy Inspektor Nadzoru Budowlanego w Szamotułach ponownie prowadzi postępowanie egzekucyjne w sprawie wykonania obowiązku rozbiórki odcin-

ka kanalizacji sanitarnej na jednej z działek przy ul. Miłej w Pniewach. Powyższy obowiązek wynika z decyzji Powiatowego Inspek-

Dokończenie na stronie III

**Nasz e-mail:
prostozpniew@wp.pl**



Odszedł ksiądz kan. Wojciech Raczkowski

Mieszkańcy Pniew z żalem przyjęli wiadomość o śmierci księdza Wojciecha Raczkowskiego, którego pogrzeb odbył się pod koniec listopada w Środzie Wielkopolskiej.

- Ksiądz kanonik – powiedział Michał Chojara, wieloletni burmistrz gminy Pniewy – miał znaczący wpływ na życie mieszkańców naszej gminy, dla wielu był drogowskazem, na zawsze zostanie pośród nas, w naszej pamięci. Ksiądz kanonik Raczkowski uczestniczył w wielu ważnych wydarzeniach... Pamiętam na przykład jak z okazji Dnia Pracy Organicznej...

Przypomnijmy... W pniewskiej Farze 22 kwietnia 2012 roku została odprawiona msza św. w intencji założycieli i członków Koła Unii Wielkopolan - kontynuatorów pracy organicznej. Mszy św. koncelebrowanej przewodniczył i homilię wygłosił pniewianin ks. kan. Wojciech Raczkowski. W swojej homilii wspominał historię pracy organicznej, wymieniał słynnych Wielkopolan z księdzem Piotrem Wawrzyniakiem na czele i wyjaśnił na

czym polegała działalność ówczesnych działaczy. Wyraził zadowolenie, że praca organiczna znalazła swoich następców w Pniewach. Wielokrotnie podkreślał, że należy skupić się na czterech filarach: rodzinie silnej Bogiem, kulturze słowa, ziemi w należyty sposób uprawianej i głębokiej wierze od poczęcia aż do naturalnej śmierci.

W uroczystościach uczestniczył senator RP Jan Filip Libicki, a także Michał Chojara, wieloletni burmistrz gminy Pniewy.

Po mszy przedstawiciele pniewskiego Koła Unii Wielkopolan złożyli kwiaty i zapalili znicze na grobach; ks. kan. Mariana Maciejewskiego i ks. Józefa Waleńskiego, ks. kan. Edwarda Przybyłaka oraz Powstańców Wielkopolskich.

Poniżej zamieszczamy wspomnieniowy fotoreportaż z Dnia Pracy Organicznej

Dokończenie na stronie II



Orkan w powiecie

6 grudnia nad Polską szalał orkan. Niestety, nie ominął on Powiatu Szamotulskiego.

Kilka powalonych drzew, zerwanych linii energetycznych i dwa potrącenia – oto skutki wichury i choć nie zanotowano poważniejszych wydarzeń, to niektórym mieszkańcom Powiatu Szamotulskiego orkan kojarzy się dzisiaj kilkudziesięciogodziną przerwą w dostawie energii elektrycznej.

Strażacy z Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Szamotulach w sumie interweniowali kilka razy. Najczęściej były to powalone drzewa i zerwane linie energetyczne. Ale nie tylko... Na przykład w miejscowości Przystanki silny wiatr zerwał część dachu budynku gospodarczego. Na szczęście nikomu nic się nie stało. Strażacy zabezpieczyli dach folią.

Po przejściu orkanu pracownicy firmy Enea, od samego rana, odbierali telefony od osób, które nie miały prądu. Najwięcej zgłoszeń było z Pniew, Wronek, Pamiętkowa, Żalewa, Kąsinowa i części Szamotuł.

Dziesięć nowych miejsc pracy

Jednym ze skuteczniejszych sposobów walki z bezrobociem jest finansowanie tworzenia nowych miejsc pracy, a także założenia swojej własnej firmy.

Na spotkanie w Starostwie Powiatowym w Szamotulach przybyło siedmioro przedsiębiorców z powiatu szamotulskiego oraz dwójce (dotychczasowych) bezrobotnych. Gośćmi starosty byli beneficjenci umów, na mocy których utworzone zostaną nowe miejsca pracy. Siedem umów dotyczyło dofinansowań stanowisk w istniejących firmach. Zgodnie z dwiema kolejnymi, bezrobotni założą nowe firmy i... zatrudnią się sami.

Dzięki podpisanym mowom powstanie łącznie

dziesięć nowych miejsc pracy (jedna z umów dotyczyła doposażenia dwóch stanowisk). Na dofinansowania przeznaczono łącznie około 180 tysięcy złotych, na dotację – 40 tysięcy złotych.

Pracę otrzymają dwaj operatorzy maszyn, dwaj mechanicy, pracownik księgowo-biurowy, kontroler, fryzjer i magazynier. Zorganizują ją też sobie zakładający firmy budowlanicy i nauczycielka języków obcych.

Pieniądze na wsparcie dla bezrobotnych pochodziły z Funduszu Pracy.



FOT. – ARCHIWUM
Starosta szamotulski Paweł Kowzan podpisał umowy i życzył wszystkim powodzenia.



*Najserdeczniejsze życzenia
szczęśliwych i radosnych
Świąt Bożego Narodzenia
oraz wszelkiej pomyślności
i sukcesów w nadchodzącym
Nowym 2014 Roku
składa
AVK Polska Sp. z o.o.*



Expect...



Krzyżówka świąteczna dla Mieszkańców gminy Pniewy

Wysła prze- syłkę	Wczesna odmiana jabłek	Staropolski taniec	Wyspa obok Sumatry	Część uprzejmy
		Dokszta- lca się	Jednostka mone- tarna Norwegii	10
9		Młoda, dzika kaczka		
Kamizel- ka ra- tunkowa ... Rinn		Np. onkolog	11	
			Mszycy lub giez	14
	21	15	4	22
Popis, defilada			Indyjski stan	16
Ssak z małą trąbą	20		Trąba powie- trzną	24
Sioło				Tartin ka
Na metce towaru	3		Obracak	
			Pogoda	17
	8	6	Dopływ Rodanu	
			Dawny internat	23
Ukochana Janosika	Utwór Konop- nickiej	Megafon		Pochyła plasz- czyzna
		Auto z Niemiec	13	Krąży w orga- niźmie
		Sasiadka Bulgarki		
		Kędzior, pukiel		
Opał do kominka				Świąte- czna ryba
Część lunety	1	2		
5		7	Talerzyk pod szklankę	12
				25
18			Nocny ptak	
Gromada krów	Rybie jaja			

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 25 utworzą rozwiązanie -
- aforyzm Antoniego Reguńskiego.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25

Zapraszamy do wspólnej zabawy przy rozwiązywaniu krzyżówki. Z liter wpisanych w ponumerowane pola (od 1 do 25) ułożone zostanie hasło, które jest rozwiązaniem krzyżówki.

Kto z Czytelników chce wziąć udział w losowaniu atrakcyjnych nagród proszony jest o przesłanie maila z odgadniętym hasłem na adres prostozpniew@wp.pl do 31 grudnia tego roku. Prosimy także dopisać imię i nazwisko oraz numer telefonu kontaktowego (imię i nazwisko można zastrzec do wiadomości Redakcji).

Zyczymy miłej zabawy.
Redakcja
„Twój TYDZIEŃ WIELKOPOLSKI”

Para poszła w gwizdek

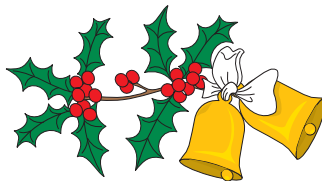
Dokończenie ze strony I

tora Nadzoru Budowlanego w S, Szamotułach, Wielkopolskiego Wojewódzkiego Inspektora Nadzoru Budowlanego w Poznaniu oraz Głównego Inspektora Nadzoru Budowlanego.

Ale mimo to Gmina Pniewy... składa wnioski, o zawieszenie postępowania egzekucyjnego, o umorzenie postępowania egzekucyjnego oraz formułuje zarzuty wobec prowadzenia postępowania egzekucyjnego. Przypomina to więc rozmowę z niewidomym o kolorach. Oczywiście, Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego w Szamotułach, a jego stanowisko zostało podtrzymane przez Wielkopolskiego Wojewódzkiego Inspektora Nadzoru Budowlanego w Poznaniu. Para poszła w gwizdek.

Dalsze czynności – jak informuje Zdzisław Melchior Rutkowski z Powiatowego Inspektoratu Nadzoru Budowlanego w Szamotułach – w postępowaniu egzekucyjnym będą możliwe po prawomocnym zakończeniu postępowania sądowo-administracyjnego przed Wojewódzkim Sądem Administracyjnym w Warszawie.

Oto – niestety – kolejny przykład marnowania czasu i pieniędzy podatników przez dwór burmistrza Przewoźnego.



Prezenty na jarmarku

W hali sportowo widowiskowej odbył się Jarmark Bożonarodzeniowy. Można było spróbować świątecznych specjalów, kupić świąteczne ozdoby czy kartki przygotowane przez przedszkolaków z Małego Wolontariatu, czyli... zdobyć ostatnie prezenty dla najbliższych.

Świąteczną atmosferę podkreślały występy wokalne wielu zespołów, ale także występ uczniów Centrum Edukacji Muzycznej TALENT. Rozrywkę zapewniały liczne grupy taneczne z Centrum Kultury oraz z pniewskich szkół i z Chelmnia.

Jak zwykle sportowych atrakcji dostarczyli przedstawiciele Red Dragons. Warto wspomnieć o towarzyszącej jarmarkowi premierze płyty Pniewskiej Orkiestry Dętej

Odszedł ksiądz kan. Wojciech Raczkowski

Dokończenie ze strony II



Razem łatwiej

10 grudnia odbyło się pierwsze wspólne spotkanie przedstawicieli uczniów, rodziców i nauczycieli Gimnazjum im. ks. kan. Mariana Maciejewskiego.



Na początku spotkania dyrektorka szkoły Maria Papis podziękowała obecnym przedstawicielom Rady Rodziców, którzy sfinansowali zakup dla szkoły tablicy interaktywnej. To wspólny wysiłek rodziców i przyjaciół szkoły pomaga w stałym doposażaniu pla-

cówki w nowe środki edukacyjne.

Po krótkim wstępie obecni na spotkaniu zabrali się do pracy nad dokumentem. Najpierw w swoich grupach, szybko jednak dokonano zmian w składach grup. Wymiana doświadczeń była bardzo ciekawa.

*Pełnych rodzinnego ciepła
Świąt Bożego Narodzenia
udanego wieczoru sylwestrowego
spełnienia planów i marzeń
w 2014 roku
a także... wiary w lepsze jutro
życzy*

*wszystkim Mieszkańcom
Gminy Pniewy*



*Michał Chojara
wieloletni burmistrz
Gminy Pniewy*

Udany, dobry 2013 rok

Rozmowa ze ZBIGNIEWEM AJCHLEREM, radnym Sejmiku Województwa Wielkopolskiego, społecznikiem

- Zbliża się koniec roku 2013. Czas na podsumowania. Jaki był pana zdaniem ten rok?

- Był to dla mnie pod wieloma względami rok bardzo

– monitorowane, z certyfikata-
tami gospodarstw demonstra-
cyjnych. Ponadto jestem wła-
ścicielem ponad dwustuhektar-
owego gospodarstwa odku-
pionego od Agencji Nierucho-

rozwój to ciągle inwestowa-
nie. Nie ulega jednak wątpli-
wości, że w Izdebnie pracuje-
my dzisiaj nowocześnie i wy-
dajniej, co bez tych inwestycji
nie byłoby możliwe. To zresz-
tą konsekwencja roku 2012,
który w Izdebnie był jednym
z najlepszych pod względem
finansowym w historii mojej
ponad 30-letniej pracy w tej
spółdzielni.

- Na prośbę członków
odległej o 30 kilometrów
RSP w Lubosinie, został pan
w 1995 roku jej prezesem.
Spółdzielnia była wówczas
w bardzo trudnej sytuacji.
Jak to wygląda dzisiaj.

- Lubosina to super no-
woczesne przedsiębiorstwo.
To gospodarstwo w tej chwili
przeżywa rozkwit. To jest tak-
a perełka w produkcji trzody
chlewnej w skali kraju. Osią-
gamy znakomite wyniki – 35-
-36 prosiąt od maciory rocz-
nie, a z tego średnio ponad
30 prosiąt sprzedanych. To są
wyniki światowe. To sukces
mojego syna Piotra, który po-
trafił zgromadzić wokół sie-
bie prawdziwych fachowców,
którym chce się pracować.
Syn skończył drugi fakultet
z żywienia w wyższej szko-
le w Olsztynie, z pożytkiem
dla firmy. Mamy w Lubosinie
ponad 700 maciory i chcemy
w kolejnych latach rozwijać
tę produkcję, sprzedając rocz-
nie ponad 20.000 prosiąt. Po-
za tym, w Lubosinie też kupi-
liśmy duże ciągniki mające po
300 KM, nowe opryskiwacze.
Skupiamy się również na no-
wych technologiach uprawy.
300.000 złotych wydaliśmy
na nową wagę tak zwaną wo-
zową, która służy do ważenia
pojazdów.

- W Lubosinie stawia
pan na energię odnawialną.
Dlaczego?

- Bo warto. Korzystając
z funduszy unijnych kupi-
liśmy instalacje solarne, które
produkują energię z promieni
słonecznych. To bardzo nowo-
czesne urządzenia, dzięki któ-
rym 50 procent naszego zapo-
trzebowania na prąd będziemy
mieli ze źródeł odnawialnych.
Drugi mój syn Przemek też
robi drugi fakultet na Uniwer-
sytecie Przyrodniczym, czyli
wiąże swoją przyszłość z rol-
nictwem. Cieszy mnie to. Je-
go zadaniem jest właśnie wy-
szukiwanie takich innowacji,
nowych technologii i sukces
firmy w Lubosinie jest rów-
nież jego sukcesem. Syn jest
poza tym prezesem firmy
w Kwilczu. Kilka dni temu
dowiedzieliśmy się, że spół-
ka ta wybuduje największą
w województwie wielkopols-
kim instalację solarną, wartą
około 7 milionów złotych. To
jego prywatny sukces, a nie
tak ojca nie cieszy, jak su-
kcesy dzieci, mam więc po-
wody, by optymistycznie pa-
trzeć w przyszłość. Lubosina
jest gospodarstwem demon-
stracyjnym, co pozwala nam

szkolić innych, dzielić się na-
szymi doświadczeniami z in-
nymi, co także jest moim mo-
tem życiowym.

- A działalność społeczna
i polityczna?

- Ze społeczną nie ma pro-
blemu, organizuję i finansu-
ję zawody sportowe, zawsze
włączam się, gdy ktoś potrze-
buje rady czy pomocy. Tak
było w roku 2013, tak będzie
i w latach następnych. Nie
wyobrażam sobie życia bez
działalności społecznej. W ro-
ku 2013 ogromną satysfak-
cję sprawiło mi zgromadzenie
funduszy na budowę w Mię-
dzychodzie siedziby Towarzy-
stwa Przyjaciół Dzieci, o co
starano się od 60 lat. Zaanga-
żowałem tam pieniądze firmo-
we i prywatne, a moja Żona
bardzo się w to zaangażowa-
ła, odrabia z tamtymi dziećmi
różne zajęcia, opiekuje się ni-
mi wraz z innymi koleżankami
z TPD.

- Inaczej jest w działal-
ności politycznej?

- Zupełnie inaczej, w po-
lityce liczy się zespół, partia,
poparcie. W polityce trudniej
coś zrobić dla innych pracując
samemu. Jak pan wie, nie je-
stem już członkiem SLD i w

Sejmiku Województwa Wiel-
kopolskiego jestem teraz rad-
nym niezależnym. To – nie-
stety – ogranicza trochę sku-
teczność działania, ale mimo
to, nie żałuję swojej decy-
zji o wystąpieniu z SLD. Ten
rozdział już się skończył, czas
na następne. W sejmiku często
realizowane są moje pomysły,
które wynikają z mojego do-
świadczenia. Ważne, że są re-
alizowane. Staram się zawsze
zabierać głos w ważnych spra-
wach, a proszę nie zapominać,
że jestem radnym wojewódz-
kim od 5 kadencji, czyli... 20 lat.
Znam się więc także i na tej
robocie. Zresztą, sporo przez
te lata wniosłem w roz-
wój samorządu województwa
jak i konkretnych inwestycji,
które trudno jest dzisiaj wy-
mienić, ze względu na ich
ilość. Ludzie to widzą i do-
ceniają, stąd często otrzymu-
ję rozmaite wyróżnienia i na-
grody, dla których przecież nie
pracuję. Ale to miłe, dodaje sił
do kolejnych wyzwań.

- Co więc dalej?

- Zastanawiam się, mam
siły, energię, mam pomysły,
wiem, co chcę i co trzeba zo-
robić. W biznesie skupiam się
na budowie i rozwoju firmy
rodzinnej, do czego zachęcam
także innych. Społecznikow-
skie serce mam wrodzone i tak
już pozostanie - zawsze wi-
dzieć drugiego człowieka, to
sens mojego życia.

**A z okazji Bożego Naro-
dzenia i Nowego Roku życzę
wszystkim równie udanych
podsumowań roku 2013
i zrealizowania wszystkich
ambitnych planów w roku
2014!**

Rozmawiał
TOMASZ MAŃKOWSKI



Zbigniew Ajchler uczestniczył w otwarciu sali sportowej w Dusznikach i przekazał młodym sportowcom kilka różnych rodzajów piłek.

udany, choć równocześnie
bardzo pracowity. Dotyczy to
mojej pracy zawodowej, pasji
społecznikowskiej i działalno-
ści politycznej jako radny sej-
miku wojewódzkiego, a także
spraw zupełnie prywatnych.

- Zaczniemy od życia za-
wodowego...

- Niektórzy bliscy mówią
mi, że zdecydowanie za dużo
pracuję, ale ja inaczej nie po-
trafię. Zresztą, dzisiejsze tem-
po życia wymusza taką ak-
tywność. Rok 2013 był ro-
kiem konkretnych inwesty-
cji i zakupów w obu kiero-
wanych przeze mnie Rolni-
czych Spółdzielniach Produk-
cyjnych w Izdebnie i Lubosi-
nie. Są to firmy wyspecjalizo-
wane w produkcji zwierzęcej,
nowocześnie zorganizowane

mości Rolnych. Tu dominuje
produkcja roślinna. Cieszę się
także z tego, że powoli obu
synów wciągam do wspólnej
pracy i muszę się przyznać, że
ich wkład w ten sukces w roku
2013 nie jest taki mały.

- Mówił pan o inwesty-
cjach, zakupach...

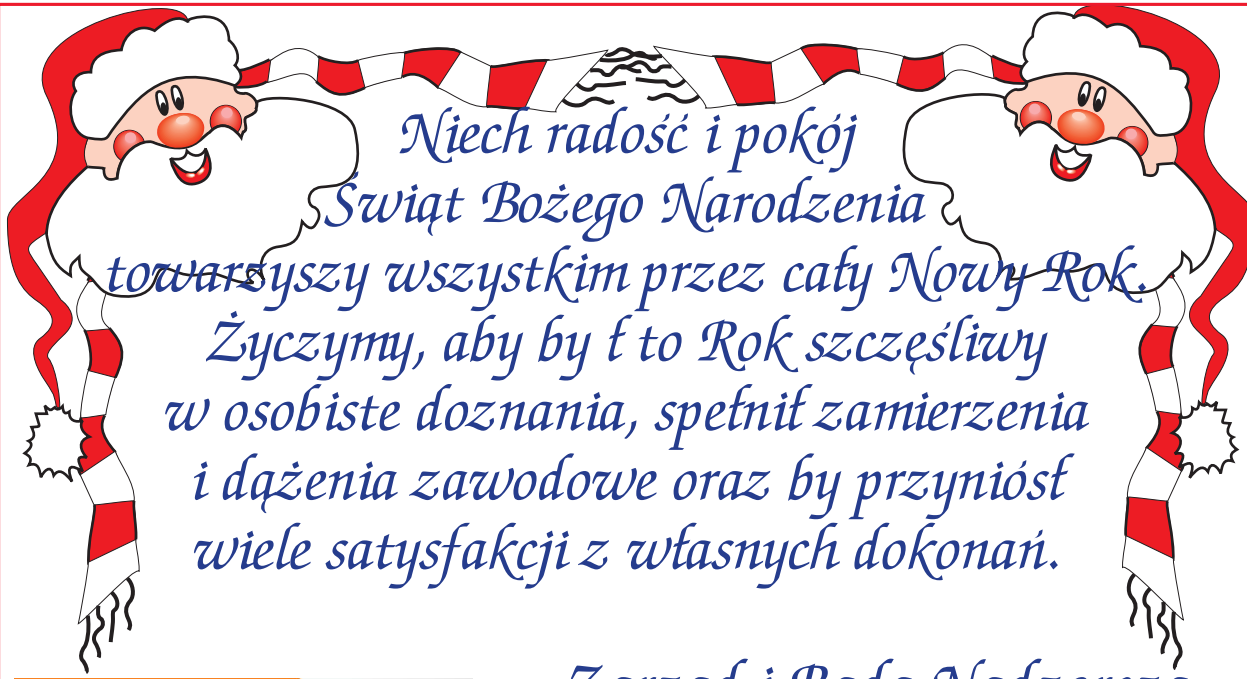
- Doczekałem momentu,
gdy w spółdzielni w Izdebnie
park maszynowy jest bli-
ski doskonałości. W tej spr-
awie spełniły się moje marze-
nia. Myślę o ciągnikach du-
żej mocy, nowoczesnych 24-
metrowych opryskiwaczach,
agregaty uprawowo-siew-
ne do uproszczonej uprawy,
beczkowozy itp. Wszystko to
kupiliśmy za własne pienią-
dze. Oczywiście, coś tam nam
jeszcze brakuje, ale przecież



Zbigniew Ajchler z żoną Marią wśród młodych zawodniczek.



Magazyn Ludzi Przedsiębiorczych AGRO przyznał Zbigniewowi Ajchlerowi tytuł „Wzorowy Agropresiębiorca RP”.



*Niech radość i pokój
Świąt Bożego Narodzenia
towarzyszy wszystkim przez cały Nowy Rok.
Życzymy, aby był to Rok szczęśliwy
w osobiste doznania, spełnił zamierzenia
i dążenia zawodowe oraz by przyniósł
wiele satysfakcji z własnych dokonań.*

Postęp



*Zarząd i Rada Nadzorcza
Postęp Sp. z o.o. w Pniewach*

Orkan Ksawery zakreślił wiatrakami

Niespotykana w Polsce wichura, która nawiedziła nasz kraj od 5 grudnia spowodowała straty, ale i była poważnym egzaminatorem naszych turbin wiatrowych. Egzamin zakończył się sukcesem, a dodatkowo jeszcze w te kilka dni wyprodukowano rekordową ilość energii elektrycznej z... wiatru.



Aż 150 km/h – tyle nawet wynosiła prędkość wiatru w Polsce w okresie, gdy Orkan Ksawery przemieszczał się na wschód. Oprócz wielu szkód, których szacowanie jeszcze trwa, były też pozytywne skutki pogodowej zawieruchy, nazywanej Orkanem Ksawerym. W ciągu tamtego tygodnia padł bowiem tego-

roczny rekord w produkcji energii elektrycznej z wiatru w Polsce. Gwałtowny wiatr okazał się też łaskawy dla turbin wiatrowych. Niemal wszystkie z nich działały bez zakłóceń.

Według danych zespołu analitycznego energetycznej firmy Fortum Power and Heat Polska, 5 grudnia elektrownie wiatrowe dostarczały do systemu energetycznego łącznie około 3010 MW mocy bijąc tegoroczny rekord w produkcji energii z tego odnawialnego źródła. Tym samym ich produkcja osiągnęła prawie 100 procent łącznej mocy, którą mogą wyprodukować stojące w Polsce turbiny wiatrowe, szacowanej na 3079 MW. Dla porównania, podczas przeciętnych warunków atmosferycznych łączna moc polskich turbin wynosi 1500-1700 MW.

Turbiny wiatrowe – co podkreślają przy tej okazji specjaliści – zdały celująco egzamin z bezpieczeństwa. Urządzenia powyżej prędkości 25 m/s automatycznie wyłączały się lub tłumiły swoją pracę (przy tej szybkości wiatru śmigła automatycznie ustawiają się pod takim kątem, że wiatr przestaje je napędzać oraz włączają się dodatkowe mechanizmy hamujące).

W Polsce od kilku lat instaluje się w energetyce wiatrowej urządzenia coraz lepszej jakości, w tym turbiny odporne na trudne warunki pogodowe. Nowoczesne turbiny wiatrowe są nie tylko bezpieczniejsze niż dawniej, ale również bardziej efektywne, co przekłada się na coraz większą ilość produkcji energii elektrycznej z wiatru.

Energetyka wiatrowa – zgodnie z rządowymi dokumentem „Krajowy Plan Działania w zakresie Odnawialnych Źródeł Energii” – ma w 2020 roku produkować 47% zielonej energii elektrycznej w naszym kraju.

KONKURS dla mieszkańców Gminy Duszniki

Prosimy w wolnej chwili zerknąć na poniższe zdjęcie i odpowiedzieć na pytanie: „Co w tym przypadku bardziej psuje krajobraz – turbina wiatrowa czy słup instalacji elektrycznej?”



Swoją odpowiedź prosimy wytłumaczyć maksymalnie 5 zdaniami i wszystko przesłać mailem na adres twoj-tydzien@wp.pl z dopiskiem „KONKURS” do 31 grudnia 2013 roku. Prosimy także – wyłącznie do wiadomości Redakcji, jeśli takie będzie życzenie – podać swoje imię, nazwisko, adres.

Najciekawsze wypowiedzi opublikujemy w kolejnym wydaniu „Twojego TYGODNIA WIELKOPOLSKIEGO” i nagrodzimy upominkami redakcyjnymi.

WARTO WIEDZIEĆ

Turbiny obojętne dla turystów?

„Tourist Attitudes Towards Wind Farms” jest to dokument sporządzony przez specjalistów z firmy MORI Scotland na zlecenie Scottish Renewables Forum i British Wind Energy Association, przedstawiający wyniki badania wśród turystów odwiedzających Szkocję tego, jak bardzo dostrzegają i jak postrzegają oni farmy wiatrowe w terenie.



Celem tego badania było określenie, jak bardzo rozwój energetyki wiatrowej może oddziaływać na turystykę w Szkocji.

Specjaliści z firmy MORI Scotland przepytali 307 turystów w pięciu lokalizacjach: Tarbet, Inverary, Oban, Campbeltown i Lochgilhead.

Turyści zostali w kontekście energetyki wiatrowej zapytani, czy zauważyli obecność farm wiatrowych w odwiedzanej okolicy. Badanie pokazało, że dwie na pięć osób było świadomych zlokalizowania farm w pobliżu, a trzy na pięć ich nie zauważyło. Spośród tych, którzy byli świadomi ich obecności,

około połowa (52%) nie było w stanie przypomnieć sobie miejsc z turbinami, jedna osoba na cztery wskazywała Beinn an Tiurc, a jedna na pięć – Beinn Ghlass.

Prawie połowa (49%) faktycznie widziała farmy wiatrowe. Gdy zapytano, czy obecność turbin wiatrowych miała pozytywny lub negatywny efekt, dwie osoby na pięć (43%) stwierdzały, że miały one pozytywny efekt, podczas gdy podobna liczba stwierdziła, iż efekt jest równie pozytywny, co negatywny. Mniej niż jedna osoba na dziesięć (8%) uważała, iż ma to negatywny wpływ.

Osobom, które nie były świadome zlokalizowania farm wiatrowych pokazano mapę z trzema zaznaczonymi obszarami, które wskazywały miejsca, gdzie zlokalizowane są projekty wiatrowe. Większość (71%) ankietowanych odpowiedziała, iż była w jednym lub więcej spośród tych miejsc, ale nie widziała turbin wiatrowych podczas swojej wizyty.

Ankietowanych zapytano, czy obecność farm wiatrowych wpływa na ich zamiar odwiedzania tego obszaru. Większość z nich (91%) stwierdziła, że nie robi im to żadnej różnicy.

Na koniec zapytano turystów, w jakim stopniu byliby zainteresowani zwiedzeniem farmy wiatrowej, gdyby była ona udostępniona do zwiedzania. Większość (80%) byłaby zainteresowana, przy czym ponad połowa (54%) „bardzo zainteresowana”. W przybliżeniu, jedna osoba na pięć nie wykazała zainteresowania. (FNEZ)

TO CIEKAWE

Turbina, czyli... przyczepa

Firma Uprise Energy wyprodukowała przenośną turbinę wiatrową o mocy 50 kW. Urządzenie, mimo raczej dużych rozmiarów, można łatwo – w porównaniu do tradycyjnych turbin – transportować.

Kompaktowy wynalazek, nazwany Uprise Portable Power Center, można bardzo łatwo złożyć. Turbina zmienia się wtedy w przyczepę, którą spokojnie można podłączyć do mocnego samochodu, takiego jak np. Jeep Wrangler (do przewozu nie jest potrzebna ciężarówka). „Przyczepa” wyposażona jest w rozkładane boczne platformy, które umożliwiają montaż turbiny bez konieczności wkopywania jej w ziemię.

Zdaniem producentów Uprise Portable Power Center sprawdzi się przy niskich, umiarkowanych, a nawet porywistych wiatrach. Turbina swobodnie obraca się o 360 stopni. Co ciekawe, urządzenie wyposażone jest w system bezpieczeństwa, który powoduje, że przy zbyt silnym wietrze turbina zostaje obniżona. Dodatkową zaletą jest bateria, która magazynuje część wyprodukowanej energii na wypadek pogorszenia się warunków pogodowych.

Na razie nie wiadomo, czy Uprise Portable Power Center trafi na europejski rynek.



Ponad 9 milionów na inwestycje



Rozmowa z ADAMEM WOROPAJEM, wójtem gminy Duszniki



Otwarcie Sali Sportowej w Dusznikach

FOT. – TOMASZ MAŃKOWSKI

- Kończy się rok 2013. Jaki był to rok dla gminy Duszniki?

- Najlepiej oceniają to sami mieszkańcy, ale wierzę, że także ich zdaniem był to dobry rok dla nas wszystkich. Myślę w tym momencie przede wszystkim o znaczących inwestycjach, które realizowaliśmy w roku 2013. W tym roku na inwestycje wydaliśmy ponad 9 milionów złotych, a przypominam, że budżet całoroczny naszej gminy to 30 milionów złotych. Oznacza to, że ponad 30 procent pieniędzy przeznaczyliśmy na inwestycje. To sprawia, że pod tym względem gmina Duszniki jest wyjątkowa w skali całej Polski. Mieszkańcy cieszą się z tych inwestycji, bo podnoszą one w znaczący sposób poziom życia w naszej gminie.

- Jeśli inwestuje pan 30 procent budżetu, to oznacza, że w gminie Duszniki nie „przejada” się publicznymi pieniędzmi, nie wydaje na zbędne pensje, nie zwiększa niepotrzebnie zatrudnienia w Urzędzie i podległych jednostkach, nie wydaje tylko - mówiąc wprost - na sprawy bieżące?

- Mamy z radnymi zupełnie inny pogląd na gospodarowanie publicznymi pieniędzmi. Trzeba wydawać je z pożytkiem dla mieszkańców, czyli na inwestycje. W Dusznikach zatrudnienie spada, bo łączymy jednostki. Lepiej wydawać pieniądze na kanalizację niż na pensje dla nowych urzędników. Jak rosną wydatki bieżące, to brakuje pieniędzy na inwestycje. W Dusznikach jest dokładnie odwrotnie.

- O ilu inwestycjach możemy mówić?

- O kilkudziesięciu. W tej grupie są inwestycje małe, ale także i bardzo duże...

- Na przykład?

- Największą inwestycją była budowa pełnowymiarowej sali sportowej przy gimnazjum i szkole podstawowej w Dusznikach. Budowa ta kosztowała 5 milionów złotych. Z tej kwoty otrzymaliśmy zwrot z Ministerstwa Sportu w wysokości 1,5 miliona złotych, czyli sala ta budżet gminy kosztowała 3,5 miliona złotych. Ale..., być może niebawem będę mógł przekazać mieszkańcom informację, że jeszcze dostaniemy na tę salę dodatkowe pieniądze.

- A inne ważne inwestycje?

- Zakończył się kolejny etap budowania w naszej gminie przydomowych oczyszczalni ścieków. Powstało ponad 50 przyzagrodowych oczyszczalni ścieków, co kosztowało prawie 900 tysięcy złotych. Na ten cel otrzymaliśmy znaczące dofinansowanie w wysokości 45 procent. Spośród ważnych inwestycji trzeba moim zdaniem wymienić także wymianę części sieci wodociągowej przy ulicy Szamotulskiej. Sieć ta była budowana na początku lat siedemdziesiątych XX wieku. Położono tam rury ocynkowane, które były bardzo awaryjne, co utrudniało życie okolicznym mieszkańcom. Wymieniliśmy spory odcinek tej sieci i prace te są już zakończone.

- A ulice i chodniki?

- Fakt, tego typu inwestycje zawsze najbardziej cieszą mieszkańców, a takich i w tym roku nie zabrakło. Przebudowaliśmy ulicę Szkolną w Sękowie, ulicę Łąkową w Podrzewiu, ulicę Kolejową w Dusznikach itp. Przy udziale Powiatu Szamotulskiego powstała ulica Broniewskiego

z pięknym wjazdem i wyjazdem przy szkole, powstał parking przy boisku Orlik.

- To przykład tych dużych, widocznych inwestycji...

- Były i mniejsze – modernizacja oświetlenia i małej architektury w parku w Dusznikach, w Ceraadzu wybudowaliśmy praktycznie od podstaw budynek świetlicy łącznie z remizą strażacką, zmodernizowaliśmy świetlicę w Mieściskach, Brzozie, Sędzinach, Wilczynie itp.

- Wydawano tylko fundusze budżetowe, czy udało się również pozyskać pieniądze unijne?

- Na te wszystkie świetlice mieliśmy dotacje unijne w wysokości prawie 800 tysięcy złotych. Były także dotacje z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i inne.

- Rok 2014 zapowiada się równie dobrze?

- Chcemy dalej inwestować w drogi i ulice – myślę między innymi o ulicy Powstańców Wielkopolskich w Dusznikach, ulicy Kolejowej, ale najważniejsze, że rozpoczniemy prace związane z budową przedszkola w Dusznikach. To bardzo ważna inwestycja, czekają na nią rodzice, czekają najmłodsi. Stare przedszkole nie spełnia już naszych oczekiwań. Najpierw przygotowujemy się do tej budowy, opracujemy niezbędną dokumentację itp., a pod koniec przyszłego roku zaczniemy budowę, którą chciałbym zakończyć w roku 2016.

- Ile procent budżetu gminy na rok 2014 będzie przeznaczane na inwestycje?

- Pieniądze unijne na lata 2007-2013 zostały praktycznie wyczerpane, więc w roku 2014 nie będzie dużo funduszy unijnych do wykorzystania. Myślę, że na inwestycje przeznaczymy mimo to co najmniej około 25 procent budżetu z roku 2014.

Rozmawiał
TOMASZ MAŃKOWSKI

Zwracamy się do wszystkich osób dobrego serca o pomoc na odbudowę domu, który uległ zniszczeniu podczas pożaru w Dusznikach przy ul. Szamotulskiej 2.

Przekazane przez państwa pieniądze będą przeznaczone na odbudowę domu mieszkalnego, należącego do Pana Leszka Zaręby.

Ewentualne wpłaty można dokonać na konto:
**SPOŁECZNY KOMITET ODBUDOWY DOMU
PO POŻARZE W DUSZNIKACH
70 9072 0002 2011 1103 1826 0001**

Dopisek: odbudowa domu po pożarze
Pozostałe pieniądze po odbudowie zostaną w całości przekazane na Dom Dziecka w naszym powiecie.

I Ty masz szansę w gminie Duszniki

11 grudnia w sali GCK w Dusznikach nastąpiło podsumowanie efektów projektu „I Ty masz szansę w gminie Duszniki”, którego realizacja przypadła na okres od 1.12.2012 do 31.12.2013 roku.

Projekt wartości ok. 1,7 mln złotych był współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki - Priorytet IX, Działanie 9.1, Poddziałanie 9.1.2: Wyrównywanie szans edukacyjnych uczniów z grup o utrudnionym dostępie do edukacji oraz zmniejszanie różnic w jakości usług edukacyjnych. Zostało nim objętych 1.083 uczniów ze wszystkich szkół gminy Duszniki.

W ramach projektu zrealizowano:

- * ok. 4700 godzin zajęć dodatkowych, w tym dodatkowe zajęcia dydaktyczne – wyrównawcze oraz dodatkowe zajęcia pozalekcyjne i pozaszkolne dla uczniów rozwijające wiedzę i umiejętności (kółka przedmiotowe) oraz projekty edukacyjne,
- * zajęcia rozwijające zainteresowania, zamiłowania i uzdolnienia oraz podtrzymujące tradycje i związki kulturowo-histeryczne z regionem Wielkopolski, w tym również spotkania z teatrem, filharmonią i operą, lekcje historyczne na terenach muzeów,
- * zajęcia turystyczno-krajoznawcze i sportowo-rekreacyjne,
- * doradztwo i opieka pedagogiczno-psychologiczna dla uczniów,
- * poradnictwo i doradztwo edukacyjno-zawodowe.

Celem głównym projektu było wyrównywanie szans oraz zmniejszenie dysproporcji w edukacji uczniów pochodzących z obszarów wiejskich, zdobywanie dodatkowej wiedzy i umiejętności ułatwiających dalszą naukę i wybór ścieżki zawodowej z uwzględnieniem potrzeb i możliwości lokalnego i regionalnego środowiska.

Oprócz zajęć systematycznych (zajęcia wyrównawcze i koła zainteresowań), projektów edukacyjnych, wsparcia psychologiczno-pedagogicznego i doradztwa zawodowego, zrealizowano ok. 520 wyjazdów tematycznych poza teren gminy Duszniki, w tym m.in.:

- * ok. 140 wyjazdów do muzeów, teatru, filharmonii, kina i opery,
- * ok. 230 wyjazdów sportowo-rekreacyjnych,
- * ok. 150 wycieczek dydaktycznych, wyjazdów turystyczno-krajoznawczych, „zielonych szkół, biwaków i imprez integracyjnych.

Uczniowie zdobyli także ok. 130 kart pływackich (w tym 12 „żółtych czepków”) oraz 22 certyfikaty ECDL-a (na 15 planowanych).



MIKOŁAJ ODWIEDZIŁ PRZEDSZKOLAKÓW. 6 grudnia przedszkole w Dusznikach odwiedził Mikołaj, który obdarował dzieci słodyczkami. Mikołajem tego dnia był wójt Adam Woropaj, natomiast jego pomocnicy - Jan Pieprzyk i Łukasz Rzepa z Urzędu Gminy Duszniki ze słodkimi upominkami odwiedzili pozostałe przedszkola na terenie gminy.



Najserdeczniejsze życzenia szczęśliwych i radosnych Świąt Bożego Narodzenia oraz wszelkiej pomyślności i sukcesów w nadchodzącym 2014 roku składają



Przewodniczący Rady Gminy
Gracjan Skórnicki

Wójt Gminy Duszniki
Adam Woropaj

NOWOŚCI WYDAWNICZE



Śmieciaki gra planszowa, cena 39,90 zł, Wydawnictwo Egmont.

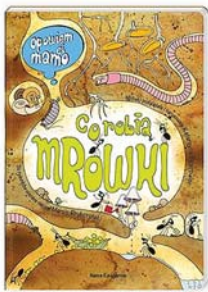
Pomóż Śmieciakom wypełnić kosze na śmieci! Za pomocą kart będziesz wrzucać śmieci do wybranych koszy. Śmieciaki, którym pomożesz wykonać zadanie, odwdzięczą ci się cennymi punktami! Na stole znajduje się 6 koszy na śmieci z sześcioma rodzajami śmieciaków. Podczas gry będziecie zapelniać te kosze, wykładając obok nich karty śmieciaków. Część kart będziecie także odkładać przed sobą. Za śmieciaki na odłożonych kartach otrzymacie punkty, jeżeli kosze z tymi śmieciakami się zapelniają. Wygrywa gracz, który na koniec gry zdobędzie najwięcej punktów.



Sezon na zielone kasztany Barbara Kosmowska przedział wiekowy 6-10, cena 19,90 zł, Nasza Księgarnia.

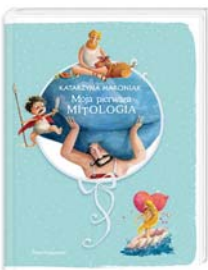
Książka nagrodzona w III Konkursie Literackim im. Astrid Lindgren „Cała Polska czyta dzieciom”. Jak długą smycz można upleść z miłości? Czy warto być fizio kartoflanką? I czemu tak wiele zależy od jednej czekoladowej krowki? W „Sezonie na zielone kasztany” aż iskrzy od ważnych pytań, napięć i zdumień. Iga, Kaśka, Paweł, Lenka i pozostali dopiero odkrywają swój świat, który nie zawsze jest kolorowy... Na szczęście w porze dojrzewania kasz-

tanów, gdy zawodzi przyjaźń, gdy budzi się pierwsza miłość, a samotność aż boli, można znaleźć w sobie dość siły, by walczyć o własną rację. A także dość odwagi, żeby przyznać ją innym... A przy tym nazwisko autorki gwarantuje udaną lekturę.



Opowiem ci, mamo, co robią mrówki autorzy: Katarzyna Bajerowicz, Marcin Brykczyński, ilustracje Katarzyna Bajerowicz, cena 39,90 zł, Nasza Księgarnia.

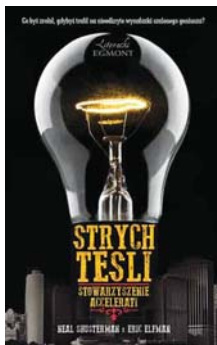
Znakomity prezent dla dzieci w wieku od 2 do 6 lat. Sztynne kartki (dzięki którym książka przetrwa wielokrotne zetknięcie ze zreczynymi rączkami małego czytelnika), poręczny format, a przede wszystkim przepiękne ilustracje Katarzyny Bajerowicz, którym towarzyszą rymowane zagadki Marcina Brykczyńskiego. Razem zostało stworzone prawdziwe dzieło sztuki! Twoje dziecko z przyjemnością zagłębi się w fascynujący świat mrówek, z wypiekami na twarzy będzie oglądać ilustracje pełne licznych detali i chętnie rozwiąże ciekawe zagadki. To książka nie tylko do czytania, ale głównie do oglądania, zgadywania i opowiadania. Cwiczysz spostrzegawczość dziecka, umiejętność opowiadania, ale przede wszystkim jest fantastyczną zabawą oraz sposobem na miłe i twórcze spędzenie czasu.



Moja pierwsza mitologia.

Księga pierwsza Katarzyna Marciniak, ilustrator Marta Kurczewska, przedział wiekowy 0-10, cena 49,90 zł, Nasza Księgarnia.

„Moja pierwsza mitologia” odkryje przed tobą starożytną magię greckich i rzymskich mitów, a także związanych z nimi wyrażań i zwrotów do dziś używanych w języku polskim. Spotkasz tu małego Zeusa w kozim żłobku, Heraklesa na lekcji matematyki, wielu innych bogów i herosów, a także całe stado mówiących zwierząt. Apollo i telefon komórkowy? Hydra i gry komputerowe? Tak! Wystarczy odrobina wyobraźni, aby przywołać postacie i stworzenia z mitologii, które wciąż żyją pośród nas... Katarzyna Marciniak badaczka antyku, pisarka, poetka, tłumaczka. Profesor nadzwyczajny na Wydziale „Artes Liberales” Uniwersytetu Warszawskiego. Tworzy dla dzieci niezwykle literackie światy, w których pajak umawia się na randkę przez internet, muły korzystają ze zmywarki, a komary tańczą tango.



Strych Tesli Stowarzyszenie Accelerati Neal Shusterman & Eric Elfman, cena 29,99 zł, Literacki Egmont.

Co byś zrobił, gdybyś trafił na nieodkryte wynalazki szalonego geniusza? Czternastoletni Nick wraz z ojcem i bratem przeprowadza się do starego, wiktoriańskiego domu. Po niefortunnym wypadku z tosterem postanawiają pozbyć się zalegających na strychu gratów. Na wyprzedaż przybywają niespodziewane tłumy sąsiadów. Tego samego dnia Nicka odwiedzają po-

dejrzani mężczyźni w garniturach. To daje początek serii dziwnych wydarzeń. Chłopiec odkrywa, że urządzenia, które sprzedał, działają zupełnie inaczej, niż powinny. Aparat uwiecznia sceny z przyszłości, ogniwo ożywia umarłych, magnetofon zaś nagrywa... myśli. Czy Nick i jego nowi przyjaciele rozwikłają zagadkę strychu, zanim będzie za późno? I do kogo należą inicjały „NT”, widniejące na każdym z przedmiotów? Pierwszy tom nieprawdopodobnej serii. Wciągająca fabuła, nietuzinkowe poczucie humoru, tajemnicze wynalazki i pytanie: czy to jeszcze nauka, czy już magia?



„CZYTAM SOBIE” coraz więcej!

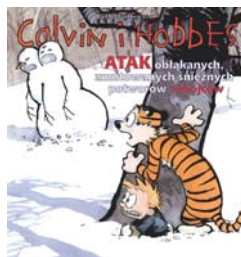
To już kolejna odsłona programu wydawniczego Edukacyjnego Egmontu – „Czytam sobie” - wspierającego dzieci w nauce czytania. Tym razem do sprzedaży trafiło sześć nowych tytułów.

Poziom 1 w serii „Czytam sobie” to nowe tytuły „Kłopoty z mlekiem dla kota” oraz „Troll i zawody”. Poziom 2: „Okno w okno z diplotokiem” i „Bigos z Mamutka”. Książki z poziomu

3 to: „Nim przyjdą słonie” i „Pan Fortepianek”.

Założenia merytoryczne serii „Czytam sobie” opracowane przez Edukacyjny Egmont odpowiadają etapom rozwoju emocjonalnego i intelektualnego dziecka. Uwzględniają także potrzebę śledzenia tekstu paluszkami. Książki zostały napisane przez najwybitniejszych współczesnych polskich pisarzy dla dzieci. O szatę graficzną cyklu zadbało grono najlepszych polskich artystów tworzących ilustracje dla dzieci. Seria „Czytam sobie” otrzymała honorowy patronat Biblioteki Narodowej.

Cykl adresowany jest do dzieci w wieku 5-7 lat, ale są to granice umowne. Każda książka z osobna to równie błyskotliwa i wciągająca opowieść o niepowtarzalnym stylu i charakterze.



Atak oblakanych, zmutowanych śnieżnych potworów seria Calvin i Hobbes tom 7, scenariusz Bill Watterson, rysunki Bill Watterson, przekład Piotr W. Cholewa, tematyka hu-

mor, cena 29,99 zł, Wydawnictwo Egmont.

„Zaczynam się trochę denervować przed świętami” – mówi sześciolatek Calvin do tygrysa Hobbesa, podczas ich szaleńczego zjazdu na sankach. – „Martwisz się, czy byłeś grzeczny?” - dopytuje Hobbes. – „Oto jest pytanie. Wszystko jest względne” - tłumaczy poważnie, kiedy w dzikim pędzie mijają kolejne pnie drzew. – „Bo jaka jest definicja Mikołaja? Jak grzeczny musisz być, żeby zostać zakwalifikowany jako grzeczny? Nikogo nie zabiłem. Widzisz, to już coś znaczy, prawda? Jak sądzisz - powinienem dostać mnóstwo prezentów?” - podsumowuje Calvin. I zabiera czytelnika po raz kolejny w podróż po świecie dorosłych, oglądanym oczami sześciolatka. Albumy o przygodach Calvina i Hobbesa znalazły ponad 30 milionów wiernych czytelników. Kiedy Bill Watterson zaczął rysować przygody Calvina i jego pluszowego przyjaciela Hobbesa, który ożywa, kiedy nikt nie patrzy, nie spodziewał się zapewne takiego sukcesu. Jednak presja rynku nie zmieniła jego podejścia do komiksowej sztuki. Dzięki temu perypetie Calvina – choćby jego niechęć do uczenia się matematyki czy ciągłe spory z Zuzią, która przecieży „jest dziewczyną” – nie tylko bawią najmłodszych, ale także ich rodziców.

ZDROWIE

Jak pozbyć się żylaków?

Uczucie ciężkich, zmęczonych nóg, drętwienie, skurcze, obrzęki i ból – według statystyk problem żylaków dotyka około 40 proc. dorosłych Polaków. Niewydolność żylna powoduje uciążliwe dolegliwości, a dodatkowo powstrzymuje nas przed swobodnym eksponowaniem nóg. Co powinniśmy wiedzieć o tym schorzeniu? Jak mu zapobiegać i jak sobie z nim radzić?

Przyczyn powstawania żylaków jest wiele. Uwarunkowania genetyczne, niezdrowy styl życia, brak aktywności fizycznej lub nadmierny wysiłek, nieodpowiednia dieta, spędzanie dużej ilości czasu w pozycji siedzącej lub stojącej sprzyjają występowaniu tej choroby. Przebyta ciąża, terapia hormonalna, nadwaga i otyłość są kolejnymi czynnikami zwiększającymi ryzyko wystąpienia niewydolności żylną. Co ważne, prowadzi do niej również noszenie zbyt obcisłych spodni i butów na wysokim obcasie, a także częste, gorące kąpiele oraz nadużywanie sauny i solarium.

Dolegliwości związane z żylakami są bardzo zróżnicowane. Uczucie ciężkich i zmęczonych nóg, skurcze, drętwienie, pieczenie – są to objawy, które mogą zapo-

wiadać chorobę lub informować o jej istnieniu. Pojawić się może również ból, obrzęki, wyprysk żylakowy, swędzenie skóry i pajęczki naczyń. W zaawansowanym stadium choroby żylaki widoczne są jako odstające, poskręcane i wydłużone żyły o niebieskawo-zielonym kolorze, które nielezione prowadzić mogą do rozwoju owrzodzenia lub zakrzepicy żylną.

Zaniedbane żylaki nie tylko przysparzają każdego dnia sporo dolegliwości, ale także mogą doprowadzić do poważnych chorób.

- Dlatego też nie można lekceważyć tego problemu i trzeba skonsultować się z chirurgiem naczyniowym, który podejmie odpowiednie kroki. Przed rozpoczęciem leczenia pomocne jest wykonanie nieinwazyjnego i bezbolesnego badania

USG Doppler, które pomoże w zdiagnozowaniu poziomu niewydolności żylną - mówi dr n. med. Maciej Zieliński z poznańskiej Kliniki Promienistej.

Sposobów leczenia żylaków jest kilka. Jednym z nich jest skleroterapia, nazywana inaczej ostrzykiwaniem.

- Metoda ta nie tylko poprawia wygląd nóg, ale także zatrzymuje przebieg choroby i zapobiega ewentualnym powikłaniom. Zabieg trwa około 20-30 minut i polega na miejscowym wstrzyknięciu do światła naczyń specjalnego preparatu pod wpływem, którego naczynie zamyka się, a żylak tworzący przez to naczynie zanika - tłumaczy dr n. med. Maciej Zieliński z Kliniki Promienistej, w której przeprowadzane są wszystkie badania i zabiegi związane z leczeniem żylaków.

„MEDICAL”

Swarzędzkie Centrum Stomatologii

€1200 Swarzędz, os. Dąbrowszczaków

tel. 61 817-41-10

Godziny przyjęć:

Pn-Pt 8.00-22.00 So 9.00-17.00 Nd 9.00-15.00

Stronę opracowała: **MONIKA MAŃKOWSKA**



Nicolas Cage, aktor



Adam Małysz, kierowca rajdowy



Robert Kubica, kierowca Formuły 1



Trinny i Susannah ubierają Polaków



Janusz Gajos, aktor, profesor sztuki teatralnej



Zbigniew Wodecki, muzyk



Izabella Miko, aktorka i modelka



Lech Kaczyński, prezydent RP



Bronisław Komorowski, prezydent RP



Jan Machulski, aktor



Marek Siudym, aktor



Tomasz Kot, aktor



Artur Barciś, aktor



Ryszard Kotys, aktor



Zbigniew Hordys, muzyk



Leszek Balcerowicz, minister finansów



Stanisław Mikulski, aktor



Roman Wilhelm, aktor



Bohdan Łazuka, aktor, piosenkarz



Cezary Żak, aktor



Krzysztof Zanussi, reżyser



Emilian Kamiński, aktor



Hanna Śleszyńska, aktorka



Zbigniew Zamachowski, aktor



Stefan Friedmann, aktor



Marcin Meller, redaktor naczelny Playboy'a



Jan Pietrzak, człowiek z kabaretu



Piotr Machalica, aktor



Krzysztof Kolberger, aktor



Andrzej Seweryn, wybitny aktor i pedagog

TU PYTAJ O „TWÓJ TYDZIEŃ”

Otrzymaliśmy liczne sygnały od Czytelników, że mają kłopoty ze zdobyciem „Twojego TYGODNIA WIELKOPOLSKIEGO”. Teraz nie będzie już z tym problemów, bo o „TTW” będzie można pytać w 21 punktach rozsiansych po całym Poznaniu – na parkingach strzeżonych USI SPÓŁDZIELNI WIELOBRANŻOWEJ w Poznaniu oraz w naszym nowym Biurze Ogłoszeń: Poznań, ul. Chwiałkowskięgo 11.

Oto wykaz tych punktów:

- ul. Grochowska 141/ul. Bukowska
- os. Kopernika/ul. Jugosłowiańska
- ul. Stawna 10 (przy pływalni)
- ul. 3 Maja 45 (przy Teatrze Polskim)
- os. Armii Krajowej bl. 105/ul. Orła-Kukułcza
- os. Czecha przy bl. 72/od ul. Wiatracznej
- os. Czecha przy bl. 97/ul. Piasznicka
- os. Piastowskie/przy bl. 16 za sklepem „Beta”
- os. Piastowskie przy bl. 66/ul. Zamenhoffa
- os. Rusa przy bl. 10/ul. Kurlandzka
- os. Czecha przy bl. 114-128/ul. Kurlandzka
- os. Bolesława Chrobrego przy bl. 13,14
- os. Bolesława Śmiałego przy bl. 15/ul. Umultowska
- os. Pod Lipami przy bl. 37/ul. Słowiańska
- os. Wichrowe Wzgórze przy bl. 22/ul. Połabska
- os. Wichrowe Wzgórze przy bl. 2/ul. Murawa
- os. Wichrowe Wzgórze przy bl. 10/ul. Lechicka
- os. Wichrowe Wzgórze przy bl. 13/ul. Lechicka
- os. Zwycięstwa przy bl. 24



DR N. MED.
TADEUSZ GROCHOWINA
Specjalista pediatra, pulmonolog
i medycyny rodzinnej

Aerozoloterapia,
Diagnostyka alergologiczna
Diagnostyka
nawracających infekcji dróg
oddechowych

**Gabinet Pediatryczny
i Pracownia Aerozoloterapii**

Swarzędz os. Raczyńskiego 3/27 (domki)
Pon. i śr. 17-18; wt. i pt. 18.30-19.30

Wizyty domowe
nagle przypadki codziennie
tel. 818-60-57 tel. kom. 602-693-199

Chcesz się zareklamować w „Twoim TYGODNIU”?

Napisz e-maila (twoj-tydzien@wp.pl) lub zadzwoń (602 638 409),
a my przyjedziemy do Ciebie.

Cennik na stronie: www.twoj-tydzien.pl - Ceny negocjujemy!

Alfa Romeo 4C „Samochoodem Roku 2013”

Alfa Romeo 4C została „Samochoodem Roku 2013” według magazynu FHM - najważniejszego brytyjskiego pisma lifestylowego dla mężczyzn, który uznał ten model za najbardziej pożądany i podziwiany samochód marzeń mieszkańców Wielkiej Brytanii.

Zaprojektowana przez inżynierów Alfę Romeo i wyprodukowana w zakładzie Maserati w Mo-

denie dwuosobowa Alfa coupé z napędem na tylne koła i silnikiem umieszczonym w pozycji centralnej jest kwintesencją sportowego ducha tego modelu.

Alfa Romeo 4C tak-

że na torze „daje z siebie wszystko”. Właśnie na torze, na którym prędkość, krótsza droga hamowania oraz przyspieszenie poprzeczne są niezbędne do uzyskania najlepszych czasów przejazd-



du: Alfa 4C może zaoferować przyspieszenie od 0 do 100 km/h w zaledwie 4,5 sekundy; maksymalną prędkość 258 km/h oraz szczytowe wartości opóźnienia rzędu 1,2 g oraz przyspieszenia bocznego powyżej 1,1 g.

Doskonałe osiągi uzyskiwane są również dzięki połączeniu nowego benzynowego silnika 1750 turbo

o mocy 240 KM ze skrzynią biegów najnowszej generacji, z podwójnym sprzęgłem Alfa TCT i nowoczesnym selektorem Alfa D.N.A., wzbogaconym o nowy tryb „Race.”

Sędziowie zasiadający w jury magazynu FHM następująco uzasadnili swój wybór: „Po wielu konsultacjach pozostał tylko jeden samochód, które zasługuje na tytuł „Samochoodu Roku FHM”. Dzięki swojej niesamowitej szybkości, pięknejmu wyglądowi i przystępnej cenie, Alfa Romeo 4C jest tym, który najbardziej nas zachwycił w 2013 roku”.



Louis Carl Vignon, szef marki Alfa Romeo na region EMEA odbiera nagrodę „Auto Trophy”, dla Alfa Romeo 4C z rąk Volkera Koerdt, redaktora naczelnego magazynu Auto Zeitung



Dzięki temu samochodowi nie muszę pamiętać, jak dojechać do mechanika:-) – właściciel

To pierwszy dostawczak, którym moja żona jeździ chętniej niż osobowym. –robson

PO PROSTU WÓŁ ROBOCZY, ALE FAJNY WÓŁ. –stachu

Nic tylko łać i jechać. –niki

Nawet po długich trasach wysiadam albo wypoczęty, albo przynajmniej niezmechony. –edward 72

SILNIK JAK NA POJAZD DOSTAWCZY O TEJ MASIE TO PO PROSTU RAKIETA. –epi74

NIE JEDZIEMY NA OPINII

(CHOĆ NIEWĄTPLIWIE MOGLIBYŚMY)

1 nr w Polsce

Doskonałe opinie użytkowników tłumaczą, dlaczego od 6 lat Fiat Ducato jest najchętniej wybieranym samochodem dostawczym w Polsce. Ten wynik i to zaufanie motywują nas do jeszcze większych starań.

FIAT DUCATO W LEASINGU JUŻ OD 890 ZŁ MIESIĘCZNIE

MÓWIMY O KONKRETACH

FIAT PROFESSIONAL

AUTO-CENTRUM S.A.
60-685 Poznań, ul. Wojciechowskiego 7-17
tel. (061) 8290-304

„Nr 1 w Polsce” oraz „od 6 lat Fiat Ducato (...)” – raport SAMAR wg rejestracji nowych samochodów dostawczych. Prezentowany samochód jest jedynie ilustracją. Podana kwota 890 zł to miesięczna rata leasingowa netto skalkulowana dla Ducato 250.0CG.1 ze skrzynią fabryczną. Leasing w FGA Leasing; okres 48 miesięcy, wpłata własna 20%, wykup gwarantowany przez dealera 27%, suma czynszów leasingowych (bez wykupu) 89,05% lub suma czynszów leasingowych (z wykupem) 116,05%. Promocja skierowana jest do przedsiębiorców. Liczba samochodów w promocji ograniczona. Emisja CO₂ 179 g/km; zużycie paliwa w cyklu mieszanym 6,8 l/100 km (dane dla Ducato 250.0CG.1 ze skrzynią ładunkową). Informacje o odzysku i recyklingu samochodów wycofanych z eksploatacji na stronie www.fiatprofessional.pl. Szczegóły w salonach Fiat Professional.

Super auto w super cenie



Hyundai Lantra 2,0 GLS 16V 1998/1999 przebieg 175.000 km

- kupiony w Polsce (jest faktura)
- wspomaganie kierownicy
- drugi właściciel (od 2000 roku i przebiegu 38.000 km)
- alufelgi
- moc 140 KM
- komplet opon zimowych na felgach stalowych + kołpaki
- pierwsza rejestracja 07.01.1999
- immobiliser
- dwie poduszki powietrzne
- autoalarm
- centralny zamek
- halogeny (światła przeciwmgłowe)
- elektryczne wszystkie szyby
- belki bagażnika dachowego
- elektryczne lusterka
- radio SONY z odtwarzaczem CD
- regulowana kierownica
- zmieniarka SONY płyt CD (na 10 płyt)
- podparcie lędźwiowe fotela kierowcy
- dodatkowe głośniki wysokotonowe
- hak holowniczy – zdejmowany (wpisany w dowód rejestracyjny)
- lakier mica (twardszy) metalik
- klimatyzacja
- kolor ciemno-niebieski
- ABS
- przegląd ważny do 02.04.2014
- tapicerka welurowa w stanie fabrycznym

**Cena 3.900,-
Okazja!**

602 638 409

Ostatnio wymieniono (są faktury do wglądu): klocki hamulcowe przód i tył, końcówki drążka, tuleje, pasek klinowy, tarcza hamulcowa tył, linki hamulca tylnego (prawa i lewa), prawy i lewy czujnik ABS, amortyzatory tylne, tarcza hamulcowa przednia, łożyska, wszystkie filtry itp.

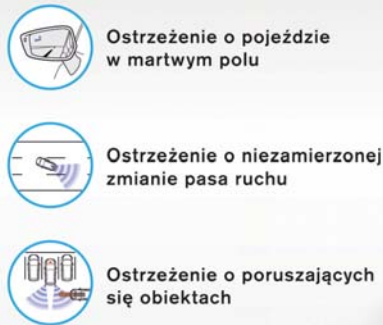


**PRZEWIDUJ NIEPRZEWIDYWALNE
NOWY NISSAN NOTE
Z TECHNOLOGIĄ SAFETY SHIELD**





TECHNOLOGIA
SAFETY SHIELD



Ostrzeżenie o pojeździe w martwym polu

Ostrzeżenie o niezamierzonej zmianie pasa ruchu

Ostrzeżenie o poruszających się obiektach

UMÓW SIĘ NA BEZPŁATNĄ JAZDĘ PRÓBNĄ

NISSAN POŁODY

Poznań
ul. Tymienieckiego 38 (przy ul. Mieszka I)
tel. 61 825 50 96

Przeźmierowo
ul. Rynkowa 160
tel. 61 814 21 55

Kalisz
ul. Złota 60
tel. 62 767 12 10

www.polody.pl

Zdjęcia są jedynie ilustracją. Dane i fakty podane w niniejszej reklamie służą wyłącznie celom informacyjnym i nie stanowią oferty zawarcia umowy. Zużycie paliwa w cyklu mieszanym: 3,6 – 5,2 l/100 km, emisja CO₂: 95-109 g/km.

Nowy Qashqai – mikołajkowy prezent

6 grudnia Romualda i Andrzej Polody – dealer Nissana w Poznaniu, Przeźmierowie i Kaliszu - przygotowali dla kierowców udany prezent, tego dnia bowiem o godzinie 17.30 w salonie w Przeźmierowie odbyła się Wielkopolska Premiera nowego Nissana Qashqai.

ANDRZEJ GÓRCZYŃSKI, TOMASZ MAŃKOWSKI



FOT. – ANDRZEJ GÓRCZYŃSKI

Od prawej - Romualda i Andrzej Polody oraz nowy Qashqai

Czym różni się nowy Qashqai od „starego” - z 2007 roku? Takie pytanie zadawali uczestnicy premiery, którym udało się dotrzeć do Przeźmierowa.

Nowy Qashqai jest 49 mm dłuższy oraz minimalnie niższy i szerszy od poprzednika, co podkreśla smukłość i elegancję sylwetki przy zachowaniu stylu crossovera, kompaktowych wymiarów i podwyższonej pozycji za kierownicą. Wyraziste detale, jak na przykład oryginalnie przetłoczona pokrywa silnika, dodają prestiżu, nie zmieniając przy tym charakterystycznej estetyki nowego modelu Qashqai.

Jak każdy Nissan, także ten wyposażony jest w wiele innowacyjnych technologii. W skład pakietu Safety Shield wchodzi na przykład autonomiczny system hamowania awaryjnego, system monitorujący zachowanie kierowcy oraz system rozpoznawania znaków drogowych. „Inteligentny” asystent parkowania eliminuje trudności związane z manewrowaniem w ruchu miejskim.

Kolejne innowacje dotyczą poszerzonej oferty jednostek napędowych, jeszcze nowocześniejszych i oszczędniejszych. Wszystkie silniki wyposażone są w turbosprężarkę, co pozwoliło zmniejszyć pojemność skokową oraz ograni-

czyć zużycie paliwa i emisję CO₂ przy zachowaniu znakomitych osiągnięć. Jest silnik benzynowy 1,2 DIG-T (115 KM), i dwa diesle – 1,5 dCi (110 KM) i 1,6 dCi (130 KM). Zapowiadany jest również silnik benzynowy 1,6 DIG-T o mocy 150 KM. Dalszą poprawę efektywności uzyskano poprzez znaczne obniżenie masy pojazdu - nawet o 40 kg w przypadku niektórych wersji. Bardziej przestronne są zarówno przedział pasażerski jak i bagażnik z podłogą umożliwiającą zmianę jej konfiguracji.

- Nissan Qashqai pierwszej generacji – mówi Andrzej Polody – osiągnął sukces, który przewyższył wszystkie prognozy producenta. Zamówień było tak dużo, że dzięki temu modelowi fabryka w angielskim Sunderland stała się największą fabryką samochodową w Wielkiej Brytanii. Qashqai drugiej generacji ma jeszcze więcej atutów i wróży mu ogromny sukces rynkowy, także w Wielkopolsce. A na samochodach, proszę mi wierzyć, dobrze się znam. Dlatego polecam wszystkim tego nowego Nissana...

Ile kosztuje ten samochód? To pytanie również zadawano często. Wystarczy 74 500 złotych – odpowiadał sprzedawca.

Wielkopolska Premiera Nissana Qashqai

6 grudnia w salonie w Przeźmierowie firmy Nissan Polody zaprezentowano nowego Nissana Qashqai. Auto wzbudziło spore zainteresowanie, co zrozumiałe, bo Qashqai pierwszej generacji to przebój rynkowy również w Wielkopolsce.





SPÓŁDZIELNIA WIELOBRANŻOWA
ul. Kramarska 17, 61-765 Poznań

ZAWSZE RZETELNIE, ZAWSZE NA CZAS

Z okazji Świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku

wszystkim naszym Klientom

życzymy dużo zdrowia,

wszelkiej pomyślności

w życiu osobistym

oraz samych sukcesów

w pracy zawodowej.



Zarząd USI Spółdzielni Wielobranżowej w Poznaniu





GARAŻE Blaszane
BRAMY Garażowe
KOJCE dla Psów

Najniższe CENY

Różne wymiary

Transport i montaż **GRATIS** cały KRAJ

Dogodne **RATY**



www.konstal-garaze.pl 61-812-54-69

62-586-07-83 63-278-62-25 65-619-34-15

67-345-05-16 509-574-644 509-058-388

Przygotowanie: TOMASZ MAŃKOWSKI